Nr 98. Kraków, Niedziela 29 Kwietnia 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę [illegible] kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 korony.

W Austro-Węgrzech miesięcznie 2 kor. 70 halerzy.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorowie, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek zamieszczanej w felietonie powieści T. Konczyńskiego p. t.:

„Nad głębiami“

oraz początek wychodzącej w tygodniowym dodatku powieści Bolesławity p. t.:

„Nad Spreą“.

Przesilenia.

Piszą nam z Wiednia pod datą 27 b. m.:

— Gantsch upada, Gautsch musi upaść...

— Cesarz nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na ustąpienie Gautscha...

— Korona ustąpi wobec konieczności...

Oto wiązanka ulotnych wieści, krążących upornie po kuloarach parlamentarnych, podawanych z ust do ust. A tymczasem toczą się w najlepsze rokowania klubów i w sprawie reformy wyborczej, i w sprawie parlamentaryzacyi gabinetu.

Najwięcej zajmuje wszystkich Koło polskie. Na niem obie te sprawy utknęły. Prezes Koła osłonił się tak gęstym nimbem tajemnicy wobec swoich najbliższych przyjaciół politycznych, że mu wreszcie było tego dobrego za wiele. — Dzisiaj więc, na odbywającem się w chwili, gdy te słowa piszę, posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego, odsłonić ma prezes Dzieduszycki rąbek tajemnicy, kryjącej rokowania jego z bar. Gautschem, z namiestnikiem Potockim i marszałkiem Badenim.

Jakich rezultatów spodziewać się można wogóle z tych rokowań odnośnie do reformy wyborczej — oto pytanie, na którem właściwie wszystko dziś zależy. Bo czy reformę wyborczą, opartą na powszechnem głosowaniu, przeprowadzi gabinet Gautscha, czy uczyni to gabinet inny — to może być dla nas kwestyą drugorzędną. Idzie o to, aby tę reformę, w duchu demokratycznym pojętą, wreszcie uchwalono. Pod tym względem żąda się od konserwatywnej większości Koła... za wiele. Powszechne głosowanie pozbawia ją, bądź co bądź, tego wpływu i znaczenia, jaki dotąd miała w rządzie centralnym. Dlatego wytęża ona wszelkie siły i starania, zdobywa się nawet na odwagę radykalnej opozycyi, aby utrudnić przeprowadzenie tej reformy, a gdyby jej uniemożliwić nie można, aby przynajmniej, przez rozszerzenie autonomii krajowej w pewnych kierunkach, zapewnić sobie w kraju podstawę dalszej władzy i znaczenia.

Odbywa się więc rozpaczliwa gra na ostatnią stawkę. Wynagrodzić sobie i powetować w autonomii straty, ponieść się mające w parlamencie i rządzie centralnym, jest jedynem „refugium“ konserwatystów Kołowych. Stąd wieści o rozszerzeniu kompetencyi Rady szkolnej w zakresie szkolnictwa średniego, którego personal nauczycielski zależałby w zupełności od Rady szkolnej, t. j. przez nią byłby wyłącznie mianowany; stąd inne, mniej lub więcej prawdopodobne wiadomości o rozszerzeniu w tym lub owym zakresie autonomii galicyjskiej.

Rzecz oczywista, że w razie uchwalenia nowej ordynacyi wyborczej do parlamentu, konserwatyści z tem większą usilnością broniliby nietykalności dotychczasowej ordynacyi wyborczej do Sejmu i z pewnością nie dopuściliby do zreformowania jej w duchu demokratycznym.

Stajemy tedy wobec nowego niebezpieczeństwa. W razie bowiem, gdyby te usiłowania dzisiejszych przywódców Koła polskiego odniosły skutek, to lud, ogół społeczeństwa, straciłby na własnym gruncie więcej, niż zyskałby w parlamencie centralnym, i na odwrót reakcya konserwatywna, wypłoszona z greckiej świątyni na Franzensringu wiedeńskim, rozpostarłaby tem swobodniej skrzydła nietoperza u siebie w domu, w kraju całym.

Szkolnictwo średnie, bądź co bądź, pięknie rozwijające się w ostatnich lat dziesiątkach mimo biadania Sejmu na hiperprodukcyę inteligencyi, padłoby pierwsze ofiarą reakcyi. Widzieliśmy, co Bobrzyński zrobił ze szkolnictwem ludowem. Tensam los trafiłby gimnazya i szkoły realne, gdyby Radzie szkolnej niepodzielne przyznano prawo mianowania profesorów i dyrektorów. A czego spodziewaćby się można od Sejmu, opartego o dotychczasową ordynacyę wyborczą, dowodem tego aż nadto przekonywującym były ostatnie rozprawy jego nad reformą wyborczą.

Coby musiało być następstwem tak jaskrawej sprzeczności między charakterem politycznym reprezentacyi parlamentarnej kraju a jego Sejmem? Oto wszystkie niezależne i postępowe żywioły szukałyby w Wiedniu ochrony przed zapędami reakcyi, tulącej się pod skrzydła autonomii krajowej. Oto parlament wiedeński wtedy dopiero stałby się wielką pralnią tych wszystkich brudów, których dostarczyłyby mu krajowe rządy konserwatystów galicyjskich.

Ci więc, co rzekomo pod narodową egidą naszej autonomii dziś walczą, wzmocniliby jedynie aspiracye centralistyczne w kraju, przyczyniliby się do jej zohydzenia i znienawidzenia u swoich i obcych.

Jest rzeczą wprost fatalną, że obronę demokratycznej reformy wyborczej do parlamentu, złożono w ręce konserwatystów. Wilkom kazano bronić owce. Rząd informuje się tylko u Potockich, Badenich, Dzieduszyckich, Abrahamowiczów i t. p., jak gdyby oni byli jedynym wykładnikiem opinii olbrzymiego kraju, jak gdyby poza nimi nie stały miliony wydziedziczonego dzisiaj ze swoich praw ludu. W tem pojmowaniu rzeczy przez rząd centralny kryje się największe, mojem zdaniem, niebezpieczeństwo, a zwiększa się ono przez to, że oprócz małej grupki radykalnie usposobionych posłów demokratycznych, reszta posłów tego autoramentu w Kole niczem od jego większości konserwatywnej się nie różni. Przecież dzisiaj oświadczają publicznie ci niedokrewni demokraci, że pod żadnym warunkiem solidarności Koła nie zerwą. Czegoż konserwatystom potrzeba więcej? Mogą teraz robić, co się im podoba...

Co nam przyjdzie z tego, jeśli w ten sposób przez „demokratów“ popierana większość Koła obali Gautscha i w nowym rządzie weźmie wybitny udział? Czy podobna przypuścić, że nowi polscy ministrowie po to wejdą do gabinetu austryackiego, aby uratowali demokratyczny charakter reformy wyborczej? Przeciwnie, ich zadaniem będzie ratować interes własnej koteryi w centrum państwa i w kraju.

Stoimy więc wobec niesłychanie doniosłego problematu, wobec przesilenia politycznego, którego rozwiązanie na długie lata zawyrokować może o przyszłości kraju naszego. (=)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 27 kwietnia.

(Wynik wyborów. — Kandydatura Tyszkiewicza ubita. Strejki rolne. — „Pan Tadeusz“ tańczony).

Zwycięstwo listy narodowej polskiej przeszło zatem najśmielsze oczekiwania, najoptymistyczniejsze rachuby w osiągniętym ostatecznie rachunku 60 wyborców narodowych do 20 zaledwie wyborców żydowskich.

Wywarło to silne, krzepiące ducha wrażenie na cały ogół, nie wyjmując samych żydów, nie mówiąc już o postępowej demokracyi, która niezawodnie wyciągnie z tej pierwszej porażki pouczające wnioski i wskazówki innej metody działania i taktyki na przyszłość.

Na razie jednak znaleźliśmy się wobec nowej, fatalnej kolizyi. Tak długo przygotowywana przez narodową demokracyę kandydatura na posła hr. Władysława Tyszkiewicza została poważnie zachwiana, jeśli nie zupełnie uniemożliwiona.

Niestety zarzut publiczny mistrza „ugody“ Straszewicza okazał się w całej swej rozciągłości prawdziwym.

Na trumnie krożańskiego „usmiritela“ generała Orżewskiego istotnie figurował swego czasu wieniec zasługi ofiarowany przez Władysława hr. Tyszkiewicza i Maryę hr. Tyszkiewiczową.

Nie tu spierać się o etyczność tej rewelacyi Straszewicza dziś dopiero po latach 10 czy 12 ogłoszonej a zamilczanej tak długo.

To też dziś już staje się pewnem, iż hrabia Władysław Tyszkiewicz posłować nie może z Warszawy i że w trudnem tem a zaszczytnem zadaniu zastąpi go obok mecenasa Nowodworskiego p. Stanisław Libicki, o ile pozwoli mu na to zdrowie nadszarpnięte podczas pobytu w więzieniu i na zesłaniu.

Pośród reszty wyborców niema doprawdy oprócz adwokata Kijowskiego i Sienkiewicza wybitniejszych kandydatów na posłów, ile że ks. Gralewski ma stanąć jako kandydat z powiatu warszawskiego.

Tymczasem zauważyć się daje w Warszawie pewne, widoczne uspokojenie się i coraz widoczniejszy powrót do normalnych stosunków, który przerwie jeszcze niezawodnie dzień 17 lub 3 maja, poczem cała uwaga skierowana będzie na wypadki w Petersburgu.

Do uspokojenia tego przy[illegible] się bądź co bądź i wrażenie dodatnie [illegible] rosyjskiej, dla której pokrycia nie br[illegible] nas silnej podaży kapitałów. — Jedni się z tem tają, inni otwarcie zgłaszają się do banku państwowego z wycofanemi z instytucyj naszych oszczędnościami, tak, że przy okienkach odbiorczych nawet tłok panuje.

— I pan także? — zagadnąłem jednego z narodowych demokratów.

— Nie widzi to pan, jak wielu się ciśnie?

— Co się pan dziwi — dorzucił ktoś postronny — u koryta pełnego nigdy nie brak świń.

Tableau!

Zrobiła się przykra cisza po tej nieproszonej odpowiedzi.

Strejki rolne mają, jak dotąd, charakter spokojny. Gdzieniegdzie obywatele ustępują, gdzieindziej postawili się opornie. W powiecie warszawskim szerzą się strejki w Lesznie, Młodzieszynie, Łazach, Roszkach, Rochalach, Woli Gawarłowej, Wilkowej, Piorunowie, Radzikowie, Pasach, Boranikach, Torębinie, Szymanowie, Teresinie; w Ciechanowskiem zajęte strejkami: Opinogora, Zygmuntów, Rębów, Władysławów, Łęki, Kołaczków, Pałuki; w Lipnowskiem Kosutów i kilka innych wsi; toż w Łomżyńskiem w Bogaszewie, Krzewie i Drozdowie, dokąd przysłano dragonów. W pow. łódzkim objęte: Zdziechów, Błoto, Bełdów i Malanów.

Wszędzie żądania skupiają się około: zniesienia t. zw. „posyłki“, podwyżki płac i ordynaryj, 12-godzinnego dnia roboczego i t. p.

Wczoraj w teatrze Wielkim dawano „Pana Tadeusza“, tańczonego w balecie układu reżysera Kuleszy. Zlepek ten, pozbawiony wszelkiego sensu w rodzaju cyrkowego widowiska z parodyą XII księgi „Pana Tadeusza“, powinienby się spotkać z zasłużoną naganą krytyki przynajmniej, jeśli wstrętne „wzmiankarstwo“ nie znalazło w porę należytego wstrętu dla dyrekcyi i reżyseryi do poniechania tego akrobatycznego zparodyowania nieśmiertelnego utworu wieszcza.

Dość powiedzieć, że Jankiel przygrywa Tadeuszowi i Zosi do skocznie tańczonego mazura, a efekt największy skupia się na dwu niedźwiedziach, wyprowadzonych również do tańca z włościanami. *Grot.*

Paryż w przededniu święta robotniczego.

Wczoraj rano lotem błyskawicy rozeszła się po Paryżu wiadomość o licznych rewizyach, dokonanych przez policyę u rozmaitych osób, podejrzanych o wrogie knowania przeciw rządowi. Pierwszą wiadomość o rewizyach podał znany dziennik „Matin“ w nadzwyczajnym dodatku porannym, a wkrótce nastąpiło urzędowe potwierdzenie tego faktu. Oczywiście cały Paryż został poruszony tą sensacyą, która u jednych wywołała zadowolenie z energii rządu, u drugich konsternacyę.

Przedewszystkiem policya przeprowadziła rewizye w biurach redakcyjnych dziennika „La Croix“, założonego niegdyś przez Asumpcyonistów, tudzież czasopisma „Le Pelerin“. Naczelny redaktor „La Croix“ zaprotestował przeciwko rewizyi i oświadczył, że powiadomi o tem syndykat prasy paryskiej. Jaki wynik dały te dwie rewizye, nie wiadomo, gdyż komisarze sądowi, którzy je wykonali, otrzymali rozkaz dochowania ścisłej tajemnicy.

Następnie przedsięwzięto rewizye w 52 pomieszkaniach przy pomocy 400 komisarzy policyi. Wielką wagę przywiązują do rewizyi u byłego deputowanego Piona, prezesa wielkiego i bardzo bogatego konserwatywnego związku wyborczego „Action liberale“ i w biurach Stowarzyszenia przeciwmasońskiego. Mieszkanie Fiona, jakoteż hr. Durand de Beauregard, prezesa partyi bonapartystycznej, przeszukano w ich nieobecności. Również przeszukano pomieszkanie sekretarza hr. Beauregarda, dalej dra Lafura, prezesa nacyonalistycznego związku „Entente nationale“ i hr. de la Beyle, który postawił swą kandydaturę do Izby w St. Denis pod Paryżem. U bonapartysty i byłego oficera Faillanta, który brał również wybitny udział w ruchu boulangerowskim, znaleziono rozmaite papiery, między innemi list, w którym powiedziano, że zdołano zebrać wielkie sumy „dla naszej sprawy“. Faillant oświadczył, że w liście jest mowa o składkach na pomnik. Rewizya u rojalisty, generała w rezerwie, br. Taradela nie przyszła do skutku, gdyż dozorca domu podczas jego nieobecności nie chciał wpuścić komisyi do pomieszkania. Dr Lafur oświadczył, że wynik rewizyi jest wprost śmieszny. Podejrzywano go o przyczynianie się do wzmożenia się ruchu rewolucyjnego podczas strejku węglowego i o przekupywanie strejkujących, by ze względu na wybory do Izby podburzali spokojną ludność przeciwko rządowi radykalnemu i jego kandydatom. Tymczasem koła urzędowe twierdzą, że dokonane wczoraj przed południem rewizye domowe zgromadziły obciążający materyał. Mają one zawierać poszlaki, że organizacye rojalistyczne lub bonapartystyczne utrzymywały wśród kół robotniczych zastępców, mających podtrzymywać strejki i agitacyę.

W sprawie tej wśród robotników ukazuje się pewna różnica zdań. I tak, kierownik rewolucyjnego związku robotników oświadczył wobec jednego ze sprawozdawców dziennikarskich, że „rząd pragnie wzbudzić wśród ludności przekonanie, że ruch robotniczy został zainscenizowany za pieniądze katolików. Nikt jednak w to nie uwierzy, najmniej zaś robotnicy dadzą się tem uwieść“. — Rewizya w lokalach konfederacyi robotniczej nie dała żadnego wyniku, natomiast „Matin“ uważa za rzecz możliwą, że między kierownikami rewolucyjnego związku robotniczego a przywódcami wrogów republiki istnieje porozumienie.

Nacyonalistyczny dziennik „Patrie“ wystąpił gwałtownie przeciwko rządowi z powodu dokonanych rewizyj, pisząc między innemi: „Nie jest to niczem innem, jak tylko sprytnym manewrem policyi, mającym na celu przewleczenie śledztwa sądowego, byle tylko przed wyborami nie odbył się żaden proces. Do 6 maja, t. j. do dnia wyborów, policya przy pomocy rozmaitych doniesień chce wywoływać wśród wyborców przekonanie, że katolicy, nacyonaliści i konserwatyści są pomocnikami rewolucyonistów i z nimi zawarli sojusz przeciw rządowi. Manewr ten jednak się nie uda“.

Policya dotąd jeszcze nikogo nie uwięziła — Zresztą policya nie podziela obaw co do przebiegu dnia 1 maja. Jeden z urzędników jej szacuje liczbę robotników, którzy wezmą udział w uroczystości majowej, co najwyżej na 100.000, z nich zaś 60.000 jest zupełnie pokojowo usposobionych. — Policya jest zdecydowaną energicznie stłumić wszelkie rozruchy. Skonsygnowano wojsko w sile 40.000 ludzi. Policya nie dopuści pod żadnym warunkiem do uroczystych pochodów robotniczych po mieście, ani wogóle do tłumnego gromadzenia się.

Prefekt policyi otrzymał od wielu właścicieli domów i handlów prośby o asystencyę policyjną. Musiał oczywiście odmówić, ale zapewnił proszących, że ludność nie ma powodu do obaw przed rozruchami szumowin społecznych, gdyż rząd zgniecie w zarodku tego rodzaju rozruchy. Dzienniki konserwatywne, które zaniepokoiły ludność wieściami o krwawej rewolucyi, zaczynają cofać się i nawołują mieszkańców Paryża, ażeby zachowali zimną krew. Mimo to, wiele rodzin zaopatrzyło się w znaczne zapasy żywności, a są i tacy, którzy wanny wypełnili wodą do picia z obawy, że wodociąg zostanie przerwany.

Socyalistyczna „Petite République“ pisze z tego powodu: „Reakcyjni agitatorzy chcą wmówić w Paryżan, że istnieje organizacya, która za jednym zamachem chciałaby wstrzymać wszelki ruch w stolicy i ma zamiar wykonać zamachy na życie i mienie ludzi. Podburzona wyobraźnia widzi bomby, które zostaną podrzucone. Wczoraj krążyła pogłoska, jakoby Clémenceau został zamordowanym. Ma on tymczasem dosyć siły, ażeby śmiać się z tego. Inna pogłoska krążyła po przedmiejskich dzielnicach, a mianowicie, że zniszczony zostanie Paryż podziemny, że przecięte zostaną przewody elektryczne, zniszczone rury wodociągu i gazu, że dynamitem wysadzona będzie kolej podziemna“.

Wobec tych wieści, a zwłaszcza co do kolei podziemnej, generalny syndykat robotników miejskich wydał do ludności Paryża odezwę, w której oświadczają pomiędzy innemi: „W chwili

Przyszłość Rosyi.

(„Die Zukunft Russlands“ von Rudolf Martin. Leipzig. Diederische Verlagsbuchhandlung. Theodor Weicher 1906. Str. VIII + 176.)

IV.

Czem będzie Duma i jaką rolę odegra w wielkiej rewolucyi rosyjskiej? Sformułowanie odpowiedzi na to pytanie jest zadaniem szóstego i ostatniego rozdziału książki Martina. Znowu posługuje się on swoją komparacyjno-indukcyjną metodą, porównując Dumę ze zgromadzeniem narodowem we Francyi i wysuwając najbliższe i niewątpliwe konsekwencye z dotychczasowego rozwoju powszechnie znanych wypadków rosyjskich.

D. 5 maja 1789 r. otworzył król Ludwik XVI francuskie zgromadzenie stanów. D. 10 maja b. r. zamierza zagaić obrady Dumy car Mikołaj II.

Stany francuskie miały pierwotnie charakter doradczy. Dopiero 23 lipca 1789 r. stan trzeci samowolnie uznał się za zgromadzenie narodowe, a więc za organ prawodawczy monarchii konstytucyjnej. Duma Bułyginowska miała także tylko charakter doradczy. Dopiero rewolucya październikowa wymusiła rozszerzenie kompetencyj Dumy manifestem 30 października, tak że stała się ona dziecięciem rewolucyi. Później jednak okaże się, że Duma jest matką rewolucyi, ponieważ nie jest ona niczem innem, jak opatentowanym organem centralnym największej rewolucyi wszystkich czasów.

Francuskie zgromadzenie narodowe potrzebowało czterech lat, aby zamienić się w konwent i zgromadzenie waryatów. „Rewolucya rosyjska potrwa wprawdzie znacznie dłużej niż francuska, ale za to Duma o wiele prędzej zamieni się w dom szalonych“.

Zgromadzenie narodowe było w pierwszych dwóch latach parlamentem bardzo spokojnym. Necker pracował z nim w zgodzie. Dlaczegożby Witte nie miał czas jakiś żyć w pięknej harmonii z Dumą?

Mimo bardzo postępowej roboty zgromadzenia, mimo zaciekłości, z którą przez pierwszych ośm miesięcy niszczyło ono cały dawny ustrój, stosunek jego do króla i królowej pozostawał ciągle bardzo poprawnym, a nawet serdecznym. Z okazyi Nowego Roku 1790 r. prezydent zgromadzenia wygłosił do Maryi Antoniny mowę dziwnie szczerą i serdeczną, kończąc ją zapewnieniem, że „zgromadzenie w imieniu wszystkich zawsze pełnych uznania i zawsze wiernych Francuzów przynosi ci Madame, daninę najpokorniejszego oddania“. Niemniej w cztery lata później to samo zgromadzenie nie zawahało się wysłać Madame na — szafot...

W cztery dni po tych gratulacyach noworocznych Ludwik XVI przyszedł pieszo w czarnym skromnym surducie, jak na „pierwszego obywatela“ przystało, do sali zgromadzenia, aby odczytać długą mowę, w której Necker zgadzał się na konstytucyę. Zgromadzeni, wśród których nie brakowało ani Dantona, ani Marata, Robespierra, ani Desmoulinsa, gorącemi oklaskami przerywali mowę króla. Nastrój po obu stronach był niesłychanie serdeczny. Nie ulega wątpliwości, że w Rosyi nigdy nie zapanuje taka serdeczność pomiędzy Dumą a carem. Pomiędzy Dumą a zgromadzeniem istnieje ta zasadnicza różnica, że zgromadzenie po czerwcowym buncie gwardyj królewskich stało się wyłącznym panem siły zbrojnej, Duma jest jeszcze ciągle bezbronną, ponieważ wojska carskie dotychczasowe bunty wojskowe zdołały stłumić i car na każdym punkcie swojego imperyum jest jeszcze rzeczywistym władcą. Władza ta jednak nie uchroni go od konfliktów coraz ostrzejszych z Dumą. Z jednej bowiem strony kontrasty, z których rodzi się rewolucya, są niesłychanie wielkie, z drugiej zaś car nie rozporządza w żadnej dziedzinie życia publicznego takim składem urzędników, któryby był zdolny do przeprowadzenia jakichkolwiek poważniejszych reform.

W materyale palnym, nagromadzonym między Dumą a koroną, należy rozróżniać kilka grup zasadniczo od siebie różnych. Pierwszą grupę stanowią dotychczasowe wypadki — rewolucya i jej stłumienie. Drugą odgraniczenie kompetencyj korony i Dumy. Trzecia składa się z nieskończonych sporów z powodu etatu. Czwartą wypełnią sprawy reform socyalnych i ekonomicznych przedewszystkiem w dziedzinie agrarnej. Piątą stanowić będzie nieszczęśliwa polityka zagraniczna. Szóstą — korupcya i demoralizacya czynownictwa. Siódmą wreszcie — antikulturalna reakcyjna działalność cerkwi prawosławnej, która musi fatalnie wpłynąć na ukształtowanie się stosunku Dumy do korony.

„Nawet, gdyby tylko drobna mniejszość w Dumie nie była reakcyjnie usposobioną (Martin nie znał jeszcze wyniku wyborów i nie wiedział, że rzeczywistość przejdzie jego najśmielsze oczekiwania), dyskusya nad teroryzmem rządu musi doprowadzić zaraz z początku do scen bardzo burzliwych“.

Po zlaniu się trzech stanów w zgromadzenie narodowe wśród 1118 jego członków, przeważali duchowni, szlachta, urzędnicy, właściciele dóbr, adwokaci i fabrykanci. Mimo to 21 czerwca w dniu ucieczki króla zgromadzenie to bez wahania zagarnęło najwyższą władzę, a w rok później wydało słynny dekret, detronizujący króla i powołujący do życia konwent narodowy, który w pół roku później 361 głosami przeciw 360, a więc większością jednego głosu, skazał króla na śmierć.

Czegoż można się spodziewać po Dumie, wybranej przez naród analfabetów, o którym dotychczas najwybitniejsi jego znawcy utrzymywali, że parlamentaryzm byłby dla niego najstraszniejszem nieszczęściem i katastrofą? — Katastrofa polityczna jest w Rosyi tak nieuniknioną, jak finansowa. Ciemny i niezmiernie ubogi naród będzie się coraz bardziej rozgorączkowywał agitacyą radykalną i przewrotową, a wychodząca z jego łona Duma będzie się również z konieczności stawała coraz bardziej radykalną. Martin — jak zaznaczyłem — nie znał jeszcze, pisząc swą książkę, wyniku wyborów i dlatego przypuszczał, że z rozmaitych powodów radykalizacya mas pójdzie znacznie wolniej, niż poszła w rzeczywistości, dając już teraz w rezultacie Dumie stanowczo opozycyjny charakter.

Jak długo potrwa rewolucya rosyjska?

Kiedy w dniu 30 października z. r. car, przerażony wybuchem rewolucyi, wydał konstytucyjny manifest, wielu myślało, że rewolucya już się skończyła. O wiele bystrzejszym okazał się w czasach rewolucyi francuskiej Anglik Burke, który już w r. 1790 przepowiedział, że rewolucya francuska zakończy się dyktaturą wojskową i despotyzmem najstraszniejszym ze znanych. Naturalnie droga do tego ostatecznego punktu była bardzo daleka. Rewolucya francuska trwała lat 10. Bonaparte jako pierwszy konsul ogłosił oficyalnie jej zakończenie w dniu 15 grudnia 1799 r. Wedle obliczeń Tainea kosztowała ona około miliona żyć ludzkich (jeszcze 24 października 1792 r. oświadczył Marat w konwencie, że dla utrzymania publicznego porządku potrzeba ściąć 270 000 (!) głów). Rewolucya rosyjska potrwa dłużej i będzie o wiele okropniejszą, a to z powodu różnicy natężenia przyczyn, które działały we Francyi i działają obecnie w Rosyi. Chłop francuski pragnął tylko ulżenia mu ciężarów podatkowych i przysporzenia ziemi. Rozdzielenie dóbr kościelnych wartości czterech miliardów franków i szlacheckich wartości trzech miliardów franków między 1,200 000 drobnych posiadaczy rozszerzyło bardzo znacznie sferę odżywienia narodu, usuwając zasadniczą przyczynę rewolucyi.

W Rosyi chłop pragnie także ziemi, jak najwięcej ziemi. Ale to, co w tym kierunku może dlań uczynić jakikolwiek, chociażby najradykalniejszy rząd nie wystarczy, ponieważ przy braku kultury i przy nienawiści, jaką zieje do niej chłop rosyjski, mechaniczny rozdział ziemi, przyjąwszy, że on nawet nastąpi, będzie oznaczał tylko powstrzymanie rewolucyi ale nie usunięcie jej przyczyn.

„Czego wieśniak rosyjski powinien pragnąć, mianowicie wyższej kultury i kapitału do intenzywniejszej kultury, tego on wcale nie pragnie“.

„Co rząd powinien dać wieśniakowi, mianowicie kulturę i kapitał, tego mu nie daje i nie da. Ani rząd ani włościanie nie mają zamiaru stanowczego usunąć komunizm rolny, władanie gminne i zastąpić się indywidualną własnością włościańską“.

„Chłop pali dwory szlacheckie, rząd chaty chłopskie“.

„Jeżeli w ciągu lat lub dziesięcioleci władza prawodawcza spróbuje na prawdę zamienić własność kolektywną własnością indywidualną, wówczas ciemnota i zabobon chłopów podbu-

gdy ruch wyborczy osiągnął punkt kulminacyjny, a zwłaszcza wobec 1 maja, reakcya rozsiewa fałszywe wieści, ażeby dla siebie pozyskać wyborców. W tym celu rozgłoszono, jakoby robotnicy mieli zamiar zniszczyć kolej podziemną, wodociągi i rury gazowe. My, którzy jedynie mamy Paryż podziemny, uważamy za obowiązek nasz, uspokoić ludność Paryża. Bo chociaż chcemy energicznie bronić praw naszych, to nie zapominamy, że prawa, któremi się cieszymy, zdobyła dla nas republika i w żadnym razie nie damy się użyć do zabiegów, celem osłabienia republiki i wywołania katastrofy".

„Petite République" zgadza się na środki, zarządzone przez policyę, ale równocześnie wzywa żołnierzy, ażeby nie strzelali do ludu, gdyby otrzymali taki rozkaz.

Oto położenie w Paryżu w przededniu święta robotniczego. Jeżeli uwzględnimy, że w centralistycznej Francyi stolica daje hasła całemu krajowi i rozstrzyga o polityce, to pojmiemy, dlaczego rząd chce stanowczo stłumić rozruchy na bruku paryskim. Wobec postawy ogromnej większości robotników, którzy nie chcą wywołać niepokojów, rząd wyjdzie prawdopodobnie obronną ręką z pośród knowań przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy.

Walka o dyety poselskie.

Parlament niemiecki uzyskał nareszcie to, o co wołał przez lat trzydzieści. Kanclerz w imieniu Rady związkowej przedłożył mu przed kilku dniami projekt, zaprowadzający dla członków parlamentu dyety poselskie.

Wiadomo, że Bismarck, gdy tworzył parlament niemiecki na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania, zastrzeżeniem, że posłowie, wybrani do tego parlamentu, w żadnej formie nie powinni pobierać dyet — zamierzał zapobiedz zbytniemu zdemokratyzowaniu się, a raczej zradykalizowaniu tego ciała prawodawczego. Zastrzeżenie to nie odniosło zamierzonego skutku. Stronnictwo socyalno-demokratyczne znalazło sposoby i środki do utrzymania niezamożnych posłów robotniczych w Berlinie i — rozporządza w parlamencie dziś blisko 80 mandami. Natomiast wyłoniły się inne, wcale niepożądane dla rządu następstwa nie płacenia posłom dyet. Otóż parlament bardzo rzadko tylko był zdolnym do powzięcia uchwał. I wielu zamożniejszych posłów liczyło się z kosztami pobytu w Berlinie i przybywało tam jedynie na posiedzenia, na których miały przyjść pod obrady bardzo ważne sprawy, po których załatwieniu szybko znów wracano do domu. Brak kompletu stał się z czasem chroniczną chorobą parlamentu niemieckiego. Obrady nad wielu sprawami przewlekały się w nieskończoność, nadto zaś opozycyjne stronnictwa miały w ręku broń bardzo ostrą przeciwko rozmaitym projektom rządowym. Wystarczało zażądać policzenia posłów obecnych w Izbie, aby zapobiedz ewentualnej uchwale.

Rząd niemiecki mimo to przez całe te lat trzydzieści był głuchy na wołanie parlamentu o dyety. Pierwszy wyłom w tej upartej jego opozycyi nastąpił dopiero przed kilku laty, gdy chodziło o przeprowadzenie nowej taryfy cłowej. Aby przynajmniej członków dotyczącej komisyi skłonić do dłuższego pobytu w Berlinie i do stałej systematycznej pracy, wyznaczono im za czas, poświęcony dla obrad komisyi, jednorazowe ryczałtowe wynagrodzenie w kwocie 2000 marek.

Książę Bülow już po tym precedensie skłaniał się podobno do zerwania z owem zastrzeżeniem z czasów Bismarcka. Przeszkodził temu atoli Wilhelm II, który, zrażony pewną uchwałą parlamentu, nie odpowiadającą jego intencyom, miał się wyrazić: „Was? den Kerls noch Diäten?" — „Co? tym „drabom" jeszcze dyety płacić?" — Stosunki okazały się jednakże silniejszemi od autokratycznych zachcianek Wilhelma. I dziś rząd sam przedłożył parlamentowi projekt do ustawy o dyetach.

Radość, jaka na wieść o tem zapanowała w niemieckich kołach poselskich, zmniejszyła się atoli znacznie, gdy poznano treść projektu rządowego. Przekonano się bowiem, że ustępstwo rządu jest bardzo skromne, dalej, że zawiera warunki, uwłaczające do pewnego stopnia godności ciała prawodawczego, nadto zaś uszczuplające jego prawa. Oto projekt rządu tak się przedstawia:

Posłowie do parlamentu niemieckiego mają pobierać stałą płacę wysokości 3000 m. i to w ratach miesięcznych: na 1 stycznia, lutego, marca i kwietnia mają otrzymać po 500 marek, resztę zaś — 1000 marek po zamknięciu lub odroczeniu sesyi. Lecz płacę tę otrzymają posłowie tylko w takim razie, jeżeli będą uczestniczyli we wszystkich plenarnych posiedzeniach. Za każde opuszczone posiedzenie odciągnie im się z raty miesięcznej 30 marek! Dla wykazania swej obecności posłowie muszą się zapisywać na osobnej liście prezencyjnej, nadto zaś poddani będą innej jeszcze kontroli. Ważniejszym atoli jest inny — polityczny warunek rządu. Otóż domaga się on, aby w przyszłości kwestya porządku obrad, zwłaszcza dotyczące odroczenia lub zamknięcia dyskusyi, głosowania itd. były zupełnie niezależne od liczby obecnych członków, to znaczy, aby dotyczące uchwały mogły być powzięte bez względu na to, czy Izba jest w komplecie lub nie.

Obrady nad projektem rządowym rozpoczęły się we czwartek. Pierwszy omawiał go poseł socyalistyczny Singer i ostro go skrytykował. Zaznaczył on, że szerokie koła ludności słusznie w nim widzą policzek wymierzony Izbie. Ujawniające się w nim lekceważenie posłów graniczy wprost z naigrawaniem się z parlamentaryzmu. Projekt nie zawiera ani w przybliżeniu spełnienia życzeń, corocznie w Izbie wypowiadanych, lecz jest tylko płodem biurokracyi, niemającej zrozumienia dla godności i powagi parlamentu.

W podobnym duchu przemawiali posłowie wolnomyślni i poseł polski Kulerski. Ostatni oświadczył co następuje: „My, posłowie polscy projekt ten odrzucamy. Nam przedstawia się on jako owoc władzy żądnego absolutyzmu pruskiego. Jego skutek byłby taki, że państwo niemieckie dostałoby się jeszcze bardziej pod panowanie knuta pruskiego. Projekt ten świadczy wymownie o tem, jak rząd sobie lekceważy parlament. Możnaby nawet przypuszczać, że projekt został postawiony z zamiarem, aby go odrzucono. Mimo to będziemy się starali w komisyi z tego prawdziwie pruskiego dzieła zrobić jeszcze coś lepszego".

I rzeczywiście przekazano projekt ten komisyi. Ponieważ stronnictwa konserwatywne centrum oświadczyły się za nim, przyjęty on zostanie zapewne z małemi poprawkami. „Junkrowie" pruscy biorą wszystko, co rząd daje, zwłaszcza to, co dźwięczy monetą. A za to gotowi są każdej chwili poświęcić prawa parlamentu i ludności.

Z prasy rosyjskiej.

Ostatnie przestrogi.

Zbliża się piękny, a tak dziś groźny maj, punkt zwrotny, moment dziejowy o nieobliczonych, dalekonośnych następstwach. Postawa rządu rosyjskiego względem społeczeństwa pozostała bez zmiany. Nie ucichły niepokoje, gromadne aresszty, kary śmierci; terror rządowy przeszedł, jakby w stan chronicznej gorączki, nie mającej początku ani końca. Uczyniono już wszystko, aby zachwiać w społeczeństwie ostatnią nadzieję na zmianę dotychczasowego systemu. Prasa umiarkowana, prasa postępowa, nacyonalistyczna, radykalna — w namiętnej walce o lepsze jutro zgromadziła olbrzymie materyały do historyi rządu, który potrafił w krótkim czasie wsączyć w żyły społeczeństwa... najgorętszą nienawiść wszystkiego, co jest z rządem związane, co go przypomina i co oddala jego upragnioną klęskę.

W tej strasznej walce wykuto styl o niesłychanej sile, ostrości i rzucie.

Lekceważeniem najbardziej ludzkich dążeń rząd odwrócił od siebie i tę cząstkę niezdecydowaną adherentów, na którą, jak mu się zdawało, mógł liczyć.

Prasa rosyjska ma olbrzymie zasługi. Dokonano rzeczy iście wielkich, które dopiero oceni historya. Nie dawała ona na chwilę zamrzeć i ucisżyć się zmysłowi oburzenia, pogłębiając rany, ukazując fakty, nadchodzące z wszech stron i w najróżnorodniejszem oświetleniu, głośno i śmiało nazywając po imieniu obmierzłych ludzi i ich czyny zbrodnicze, domagając się sprawiedliwości, kary, pomsty. Nie pomogły aresztowania redaktorów i zawieszanie pism. Na miejsce jednego dziennika powstawały trzy, na miejsca opuszczone przez uwięzionych stawali nowi, jeszcze gorętsi i śmielsi. Wzajemne oddziaływanie na siebie prasy i społeczeństwa wytworzyło milczącą ugodę solidarności. A niektóre listy i korespondencye osób prywatnych do redakcyi nabierały znaczenia pamfletów, satyry — niekiedy krzyku i płaczu matek, ojców, żon, nad losem więzionych, skatowanych, zabitych..

Rząd nie ma zamiaru ustąpić, przeciwnie — wszystkie jego ostatnie działania dowodzą, że chce ucementować swój byt niezależnie od losów Dumy, którą chce mieć w swojem ręku.

„W miarę zbliżania się 10 maja społeczeństwo coraz energiczniej żąda ustąpienia rządu — mówi „Strana". Prasa oficyalna stara się wytłómaczyć te żądania, jako objaw dzikiej krwiożerczej mściwości, lub — dziecinnego krzykactwa. Ani jedno, ani drugie.

Ci, których wskazuje gniew ludu, powinni wyrozumieć istotną przyczynę powszechnego oburzenia. Zrozumieć, zważyć i poddać się, jeżeli mają w sobie bodaj kropelkę świadomości — nie mówiąc już o „mibezinteresownej" i przywiązaniu do ojczyzny!

Zapewne, w protestach, skierowanych przeciw Durnowowi, tkwi złość mściwa i podrażnienie, ale czyż można się temu dziwić po tem wszystiem, co w ostatnich kilku miesiącach przeżyliśmy?...

Jedno z dwojga, albo bezwzględne okrucieństwo, albo — wiara w ziszczenie wolności. W jednym duchu te właściwości współżyć nie mogą. Jedno wyklucza drugie. Więc jeżeli panowie sytuacyi dzisiejszej dowiedli swego okrucieństwa, nie mogą oni stać na czele ludu w chwili, gdy ten lud przystępuje do stworzenia wolnych, humanitarnych form społecznego trwania. Zali jeszcze nie nastał kres paroksyzmom, czy danem jest nam jeszcze widzieć, jak w śmiertelnym skurczu drgać będzie kraj, zatopiony krwią po brzegi? Zejdźcie z ze sceny, póki czas!"

„Rewolucyjny patos" — rzeknie p. Durnowo po odczytaniu tego „memento" umiarkowanych kadetów. Patos jednak bywa niekiedy prawdziwym, normalnym głosem rozpaczy. Bez romantyzmu niema dążeń...

Tymczasem położenie się pogarsza i staje się dla rządu groźniejszem. W guberniach tambowskiej, orłowskiej, saratowskiej, samarskiej i chersońskiej poczęły się ruchy rolne. Rząd wyasygnował 7 milionów na zduszenie ruchawek chłopskich. Do wspomnianych gubernij posłano oddziały egzekucyjne. Więc znowu pożoga, mord, zniszczenie. Wre dalej Kaukaz. Finlandya organizuje milicye. W Petersburgu jest 43.000 robotników bez pracy. Dokoła bezrobocia wytwarza się potężny ruch. A w więzieniach na śledztwach, w Syberyi, na wszystkich drogach męki odbywają się tortury, głodowe strejki. W kazamatach grasują epidemie, a więźniowie polityczni popadają w obłęd... „od szczurów", co jest i realną prawdą i symbolem panowania ludzi — szczurów.

Do walki z ciemnotą.

Wśród narodów europejskich, dążących olbrzymiemi krokami na wyżyny postępu, moglibyśmy dzięki wrodzonym zdolnościom stanąć w pierwszych szeregach, ale niestety znajdujemy się na szarym końcu. Nie możemy im nadążyć, mamy bowiem straszną kulę u nóg pod postacią analfabetyzmu. Ociężałym krokiem, pomimo wysiłków, posuwamy się naprzód, spoglądając z upokorzeniem na szczęśliwych współzawodników, którzy nas daleko poza sobą pozostawili.

Analfabetyzm! Wyraz ten prawie nieznany gdzieindziej, powtarzamy ciągle, jakby klątwę ciężącą na nas. I jest to klątwa zaniedbań ze strony rządów cudzych, ale niestety również i ze strony rządów naszych własnych. Nie będziemy powtarzać smutnej pieśni o ciemnocie Galicyi, a za to podamy garść wymownych cyfr. Oto na 5,124.325 mieszkańców powyżej lat 10 jest w Galicyi 2,868.052 analfabetów, a [illegible] 286 umiejących tylko czytać. Wśród samej [illegible]ci polskiej jest w Galicyi na 2,789.748 Po[illegible]owyżej 10 lat, 1,158.282 analfabetów, a 363.051 umiejących tylko czytać. Na Bukowinie na 19.557 Polaków powyżej lat 10 jest 8439 analfabetów, a 564 umiejących tylko czytać, nawet na Śląsku, gdzie oświata stoi najwyżej, jest na 153.431 Polaków powyżej 10 lat, 15.006 analfabetów, a 12.284 umiejących tylko czytać, a są to niestety prawie wyłącznie polscy robotnicy, pochodzący z Galicyi.

W całem państwie austryackiem na 3,002.436 Polaków powyżej lat 10 jest 1,181.726 analfabetów, a 375.899 umiejących tylko czytać. Przeszło milion polskiego ludu, a prawie trzy miliony ludności naszego kraju pozbawione są tego niezbędnego narzędzia oświaty, które otwiera jednostce dostęp do kulturalnego dorobku narodu i ludzkości.

Przerażające cyfry! Nie pora wobec nich na usprawiedliwienia, na pocieszenie się przyszłością, na czekanie, aż zwyczajny bieg rzeczy zapobiegnie złemu. Gdybyśmy czekali, aż szkoły ludowe, szkółki początkowe Towarzystwa Szkoły ludowej i kursy analfebetów ten stan rzeczy usuną, oczy naszego pokolenia nie doczekałyby tej chwili. Na 100 osób powyżej lat 6, umiało w Galicyi czytać i pisać w 1890 roku 27·39 prc. mężczyzn, a 18·14 prc. kobiet — zaś w 1900 r. 41·96 prc. mężczyzn i 30·23 prc. kobiet. Jest to postęp wielki, ale postęp, który zaledwie za pół wieku doprowadziłby do usunięcia analfabetyzmu. Musielibyśmy czekać, aż wszyscy starsi analfabeci wymrą, musielibyśmy czekać, aż zniknie z naszego kraju tych 900 gmin bez szkoły, tych 104.000 dzieci, które dla braku szkoły i tych 120.000, które pomimo istnienia szkoły, żadnej nauki szkolnej nie pobierają.

W XX wieku, wobec postępu innych narodów, niepodobna czekać tak długo na usunięcie zła. — Towarzystwo Szkoły ludowej, ta twierdza oświaty narodowej, nie mogąc dla braku funduszów podjąć się wybudowania kilkuset szkół i utworzenia kilku tysięcy kursów dla analfabetów, postanowiło do walki z analfabetyzmem powołać całe społeczeństwo, jakby wielkie pospolite ruszenie przeciwko ciemnocie.

Towarzystwo Szkoły ludowej wydało odezwę do najszerszych warstw wykształconych naszego społeczeństwa, powołując je do walki z analfabetyzmem za pomocą prywatnego nauczania. Szczęśliwa myśl. Niech każdy, kto umie czytać i pisać, nauczy w życiu swojem tylko jednego analfabetę pisania i czytania, a ciemności rozproszą się ku radości już obecnie żyjącego pokolenia. Na spełnienie takiego obowiązku nikomu nie braknie czasu, ani sposobności. Trzeba tylko trochę dobrej woli.

„W każdem z Kół miejscowych naszego Towarzystwa — powiada odezwa — a jest ich blisko 200, każdego czasu znajdować się będą najlepsze podręczniki do nauki dorosłych analfabetów: słynny na cały świat elementarz Promyka, oraz najnowszy, do wszystkich w tej sprawie doświadczeń i spostrzeżeń zastosowany, staraniem zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej wydany, elementarz dla samouków prof. Stefana Zaleskiego. Dla utrzymania ewidencyi osób nauczanych i nauczających, dla zdawania sobie każdej chwili sprawy z rozmiarów i owoców tej akcyi, prowadzić będzie każde z Kół miejscowych naszego Towarzystwa księgę osób, które zechcą zgłosić się z zamiarem prywatnego nauczania analfabetów, oraz księgę, w którą, wpisywać będą imię, nazwisko, miejsce pobytu, płeć, wiek i zawód nauczanego w ten sposób analfabety."

A więc do dzieła! Towarzystwo Szkoły ludowej wzywa do niego wszystkich chętnych, zwłaszcza kobiety i młodzież. Z naszej strony wyrażamy niepłonną nadzieję, że czytelnicy „Nowej Reformy" staną w pierwszym rzędzie do walki z analfabetyzmem. Jeżeli akcya ta podjętą zostanie z takim zapałem, jaki cechuje postępowe sfery społeczeństwa na innych polach działalności, o skutku nie wątpimy. Owoce pracy zbiorowej dojrzeją rychlej, niż przypuszczamy, stając do pracy.

Wystawa w Medyolanie.

Pisząc o międzynarodowej wystawie w Medyolanie, podaliśmy w ogólnych zarysach jej plan, rozmieszczenie poszczególnych działów, opisy niektórych pawilonów, a wreszcie przebieg prac komitetu około jej urządzenia. Komitet znalazł się w tem szczęśliwem, a rzeczywiście wyjątkowem położeniu, że musiał rozszerzyć pierwotny program wystawy, która miała być krajową, a przemieniła się w międzynarodową, dzięki zainteresowaniu się zagranicy tem przedsiębiorstwem. Jeżeli w dalszym ciągu dopiszą obliczenia, wystawa medyolańska cieszyć się będzie powodzeniem równie moralnem, jak materyalnem, które rzadko wieńczy tego rodzaju dzieła. Katastrofa, spowodowana wybuchem Wezuwiusza, wpłynęła na opóźnienie otwarcia wystawy, ale i to zło wyszło jej o tyle na dobre, że można było ukończyć liczne jeszcze roboty.

Wystawa medyolańska — jak to już wspomnieliśmy — zajmuje obszar 201.000 kwadratowych metrów i składa się z dwóch części, które będzie łączyć napowietrzna kolej elektryczna. Jedna część znajduje się na placu musztry (piazza d'armi), druga w parku miejskim (parco), a oddalenie pomiędzy niemi wynosi 20 minut drogi piechotą. Na placu musztry znajdują się właściwe pawilony wystawowe, zaś park służyć będzie więcej dla festynów i zabaw, do tego zaś celu wybudowano salę, mogącą pomieścić 20.000 osób.

Pawilony włoskie są już prawie zupełnie wykończone, prócz może bardzo drobnych szczegółów. Pawilon dla sztuki dekoracyjnej zajmuje 22.000 kwadratowych metrów, pawilon dla pracy 30.000, pawilon dla komunikacyi lądowej 25.000, dla automobilów i kół 10.000, dla marynarki 12.000, dla rolnictwa 21.000. Ogółem znajduje się na wystawie przeszło 80 budynków. Austrya posiada największy pawilon pomiędzy obcemi państwami, zajmujący powierzchnię 18.000 kwadratowych metrów. Zbudowały go firmy włoskie według planów architekta Ludwika Baumanna, kosztem około 400.000 lirów. W pawilonie tym mieści się dział techniczno-kolejowy, wystawa automobilów, tudzież wszelkich innych środków lokomocyi, kilka wnętrz artystyczno-przemysłowych, tudzież wystawa miasta Wiednia. Austryacki komisarz wystawowy, radca sekcyjny, Popowic, zaprosił przedstawicieli prasy medyolańskiej, ażeby zwiedzili ten pawilon. Goście wyrażali się z pochwałami o wszystkich działach, a zwłaszcza o dziale kolejowym, w którym warsztaty kolei państwowych zajmują wybitne miejsce. — W dwóch wagonach salonowych i w pawilonie miasta Wiednia zastawiono dla gości posiłek, a senator Pulle wygłosił mowę, wychylając toast na powodzenie wystawy austryackiej. Czy i jakie firmy polskie biorą w niej udział, nie wiadomo dotąd. Węgry występują w Medyolanie z odrębną wystawą.

Oczywiście cały Medyolan, począwszy od pierwszorzędnych hoteli, a skończywszy na ostatnich „trattoriach" i austeryach, przygotowuje się na przyjęcie gości. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie te domy zajezdne nie zdołałyby pomieścić napływających turystów, więc znaleźli się przedsiębiorcy, którzy wybudowali tanie hotele dla tych podróżnych, którzy mniej dbają o wystawność. A spodziewany jest wielki napływ gości z kraju równie, jak z zagranicy, a jeżeli prasa niemiecka wzywa Niemców, ażeby bojkotowali wystawę medyolańską, to głosy te będą chyba tem większą zachętą dla Anglików i Francuzów do tłumnego jej zwiedzania.

Kronika krajowa.

Oświęcim, 27 kwietnia. (Wybory do Rady miejskiej). Po długich, kunktatorskich zwlekaniach zostały wreszcie rozpisane wybory do Rady miejskiej, które na podstawie nowej ordynacyi wyborczej odbędą się w pierwszych dniach maja. W ślad zatem rozpoczęły rozmaite stronnictwa agitacyę za swymi kandydatami. Do niedawna w Oświęcimie mieliśmy tylko dwa stronnictwa, t. j. chrześcijańskie i żydowskie, obecnie wyłoniło się nowe powstały zatem trzy stronnictwa t. j. tak zwane magistrackie (konserwatywne), żydowskie i postępowe. Ostatnie wymienione stronnictwo wystąpiło do walki wyborczej pod znakiem odświeżenia mandatów radzieckich, z któremi dotychczasowa Rada zbyt długo się zżyła. Trzeba przyznać, że myśl przysporzenia młodych i chętnych do pracy radnych jest zdrową i może tylko przynieść miastu pożytek. Celem ustalenia listy kandydatów odbędzie się w poniedziałek dnia 30 kwietnia o godzinie 8 wieczór zebranie stronnictwa postępowego w restauracyi p. Leona Radwańskiego w Rynku. Należy się spodziewać, że usiłowania stronnictwa postępowego, które wstępnym bojem zdobywa sobie w Oświęcimie słuszną popularność, zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Stronnictwo to powinno wszakże pamiętać, że obok propagowania zdrowej zresztą myśli przewodniej co do odświeżenia mandatów radzieckich, należy rozwinąć agitacyę, celem przysporzenia Radzie członków, którzy, obok dobra gminy, będą pamiętać także o zachowaniu polskiego charakteru miasta i godnymi się okażą tradycyj, związanych z prastarem polskiem miastem kresowem.

Tarnów, 26 kwietnia. Tarnowskie Koło T. S. L. założyło w niedzielę 22 b. m. dwie bezpłatne wypożyczalnie książek: jednę w Gwoździcu koło Zakliczyna na żądanie tamtejszej Rady gminnej, a drugą w Woli Rzędzińskiej koło Tarnowa. W Gwoździcu otwarcia dokonał prof. W. Sikora, który w obszernem przemówieniu licznie zgromadzonym włościanom przedstawił korzyści wynikające z oświaty i zachęcił ich do gorliwego korzystania z bibliotek. Przemówienia włościan dały poznać, że lud rozumie aż nadto dobrze potrzebę oświaty i potrzebę istnienia bibliotek ludowych, których wpływ umoralniający daje się widzieć na każdym kroku. — W Woli Rzędzińskiej wypożyczalnię książek otworzył prezes Koła dr Mieczysław Gałecki, powierzając jej kierownictwo gorliwej nauczycielce tamtejszej p. Drozdównie.

Związek okręgowy T. S. L. w Tarnowie czyni obecnie starania celem założenia Koła T. S. L. w Zakliczynie nad Dunajcem. Ponieważ miejscowa inteligencya życzliwie przyjęła tę propozycyę, przeto należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie przyjdzie tam do skutku założenie Koła.

Należy podnieść z uznaniem ruchliwość tarnowskiego Koła. Koło to urządza od dłuższego czasu bezpłatne odczyty w szkole Kościuszki; na najbliższą niedzielę zapowiedziano odczyt dra Matakiewicza z Żabna p. t. „Pouczenia z dziedziny prawa". Kwestya jest tak aktualna, że wszyscy przyjaciele oświaty ludowej powinni lud zachęcać do uczęszczania na tego rodzaju odczyty. Wobec tej wzmo-

---

rzone przez agitacyę kolektywistyczną i socyalno-demokratyczną przemienią każdą wieś rosyjską w ognisko rewolucyi.

„W perwersyi tej podwójnej rewolucyi chłopów i rządu, w zetknięciu się kolektywizmu robotników przemysłowych z kolektywizmem włościan na terenie jednego i tego samego państwa leży gwarancya, że rewolucya rosyjska potrwa lat dziesiątki.

„Zanim na zawsze wygaśnie krater rosyjskiej rewolucyi walka o ideę kolektywizmu rozpocznie się tymczasem w Europie i Ameryce".

W tych to twierdzeniach rekapituluje Martin wywody, któremi wypełnił swą książkę. — Można kwestyonować metodę porównawczą, której w nich użył, chociaż stosował ją wszędzie z dużą ostrożnością i wielką bystrością zarazem, ale mimo to twierdzenia jego ostateczne są od początku do końca prawdziwe, ponieważ można je udowodnić także w drodze czystej analizy i dedukcyi z niezaprzeczonych faktów, że Martin nie wybrał tej drogi pewniejszej i prostszej, niż droga porównań historycznych, to zapewne jest słabą stroną jego książki, ale nie mniej twierdzenia, które swoją metodą chciał udowodnić, nie przestają być przez to mniej prawdziwemi, a książka jego cennym przyczynkiem do zrozumienia i ocenienia ogromu obecnej kwestyi rosyjskiej i dowodem, że przecież nie cała mieszczańska Europa odnosi się do niej z tak rozbrajającą ignorancyą, lekkomyślnością i bezmyślnością, jakie chociażby w sprawie obecnej pożyczki objawiły się tak jaskrawie i tak niedwuznacznie.

K. Srokowski.

T. Konczyński

Nad głębiami.

15 (Ciąg dalszy.)

IV.

Deszcz jesienny, targany wichrem, to znowu przelewający się z rozpaczliwą monotonią nieruchomo, martwo, — rozbił swoje namioty nad Krakowem. Mijały godziny, mijały dnie, a z dymiącej opony spadały zimne, szare łzy na ulice. Wyludniło się miasto, kamienice, smagane strugami wody, raziły brutalnie oczy biodrami poczerniałemi od wilgoci. Bruki lśniły kamieniami oślizłemi. Nagość bezczelna, która w słońcu zatracała swoją szpetność, rzucała się ohydnie każdemu w źrenice. Klony i kasztany, odarte z liści, bodły wilgotne, mgliste powietrze czarnemi, pokurczonemi członkami. Plantacye świeciły z pod zrudziałej trawy rozmokniętem łonem ziemi. Pomniki zabite deskami wołały:

— Przechodniu, oto kiedy czas twój przyjdzie, znajdziesz spokój pośród białych desek, jak i my znalazłyśmy...

August wyszedł na przechadzkę. Czuł się bezpiecznym od napaści znajomych. Przejmujący chłód i deszcz usuwały mu z drogi natrętnych.

Odkąd opuścił dom Michasi i zamieszkał u ojca, odciął się od ludzi zupełnie. — W dzień nikt go nie spotkał na ulicy. Siedział w swoim pokoju i robił notatki do studyum psychologicznego: „O wartościach życia współczesnego" lub godzinami całemi leżał na sofie apatyczny i obojętny na wszystko.

W pierwszej chwili po powrocie z Mięckowic chciał napisać list do Michasi i przeprosić ją za swoje rozdrażnienie. Czuł, że to, co było całkiem rzeczą jasną dla niego, niezrozumiałem było dla siostry. Ale na myśl, że wpadnie znowu na ten sam ton czułostkowości, co zawsze, zaciął się i nie odezwał się do niej ani jednem słowem.

— Wrażliwość mnie zabija — rozumował, idąc wolnym krokiem główną aleją plantacyj w stronę Zamku — możeby nawet coś dobrego wykluło się ze mnie, gdybym nie ulegał tak łatwo zmiennym uczuciom.

Kłąb zimnego powietrza, przesyconego mgłą i kroplami deszczu, uderzył z boku w niego.

August uśmiechnął się spokojnie. Rozkoszował się tą wilgocią jędrną, zuchwałą, która wciskała się we włosy, uszy i w rękawy ubrania.

— Gdybym był tak odpornym, jak teraz? gdyby bezsilne były wobec mnie dyabelne oczy Kamy tak, jak ten deszcz? gdybym słuchał spokojnie jej namiętnego tonu, jak słucham tego wiatru i gwizdu gałęzi?

— Może wszystko poszłoby inaczej. Może Kama... patrzałaby mi pokorniej w oczy... Może nie śmiałaby... przenosić psa nademnie.

Wzdrygnął się boleśnie, stanął. Patrzył przed siebie nieruchomo, nic nie widząc. Mgłą zaszły mu oczy.

— Czy ona kiedy pomyślała o mnie?

— Może żałuje?

— Otacza ją rój wielbicieli tak jak zawsze, a dusza jej łamie się, jak akrobata...

Uśmiechnął się gorzko.

— Gdybym jednak wiedział, że w głębi jej istoty śpi dobry duch...

Wzdrygnął się cały, siłą woli przywołał się do pamięci, spostrzegł że stoi, szybkim więc krokiem zaczął iść przed siebie.

— Znowu to samo — wymyślał sobie — znowu ta sama czułostkowość.

A tumany deszczu jesiennego i wycie wichru na wijących się konwulsyjnie gałęziach krzyczało na cały głos rozpaczliwie:

— Porwałbyś ją... porwałbyś ją... na koniec świata...

August pochylił głowę. Ten krzyk szumiał mu w uszach, jak piekielna muzyka.

— Precz, precz — powtarzał wściekły.

Rozejrzała się dokoła, szukając przedmiotu, na którym mógłby skupić swoją uwagę i uwolnić się od wspomnień.

Aleja skończyła się. Przed nim wyrastały ogromne ściany Wawelu. Szalejąca wichura wgryzała się w krużganki, framugi i poddasza — biła szaremi, skłębionemi miotłami deszczu o mury i szyby. Rozbestwiony taniec mgły, wycia i jęku hulał dokoła wież.

— Mały człowieku — szły na niego szepty od ogromnych ścian — jakże zasłuchany jesteś w siebie i w swoje liliputcie gorycze? czemże jesteś? dokąd idziesz? gdzie zajdziesz?

Kiść wielka zimnego deszczu uderzyła w twarz Augusta. Machinalnie otarł oczy i policzki, i tą samą drogą którą przyszedł, wracał.

— Trzeba się podnieść na duchu — mówił sam do siebie — trzeba odwrócić się od tego, co było, i stać się nowym człowiekiem.

Oczy mu zapłonęły. Po muskułach przebiegł mu dreszcz rozkoszy. Pragnienie starcia się z jakąś przeciwną, potężną siłą podnosiła mu pierś.

— Byłem dotychczas gagatkiem. Lada wrażenie brałem za wielkie uczucie. Dramatyzowałem wszystko, co dotykało mnie bezpośrednio. Lada głupia dziewczyna wyrastała natychmiast na moją Beatryczę.

— Hahaha — zaśmiał się sam do siebie — po Ludwisi Marynia, po Maryni Fela, po Feli Kukusia, po Kukusi Kama — hahaha — miałem w życiu pięć Beatrycz — a jeszcze krok dalej miałbym szóstą w Mięckowicach...

— Narwany człowieku — wymyślał sobie — gdzie logika? gdzie poszanowanie dla samego siebie? pięć Beatrycz w życiu? gdzież do dyabła tyle ideałów wyskrobałeś na tym marnym padole ziemskim?

— Czy pamiętasz tamte? — jakiś głos szepnął nieśmiało w tajnikach jego duszy — nie pamiętasz ani jednej twarzy. Bo tamtych nie kochałeś — bo tamte w tobie się kochały, a ty to tylko odczuwałeś. Ale Kama — czy zapomniałeś twarz Kamy? czy zapomniałeś, jakie drobne a liliowe ma ręce? czy zapomniałeś, jak pochylała kształtną głowę, kiedy niebieskie oczy topiła w tobie? czy pamiętasz, jak wiatr rozsypał jej raz włosy, które pomagałeś jej zebrać?

— Nie pamiętam — powtarzał z głuchym uporem, zamykając oczy, do których cisnęły się obrazy wspomnień.

— A czy pamiętasz słodycz pierwszego wydartego pocałunku? — ten sam głos brzęczał przenikliwie.

August zbladł, lecz w tej samej chwili prąd gorącej krwi obiegł go od stóp do głów. Zaciął usta, na które wichura rzucała zimne krople deszczu. W gardle czuł ogień. Serce pracowało zawzięcie. Po czole, skroniach i policzkach przebiegały mu płomienie.

— Gdzie ucieknę? — szepnął do siebie z rozpaczą.

Wszystkie refleksye, wspomnienia, cały most logicznych rozumowań, po którym zdawało mu się, że przeszedł na brzeg trzeźwej działalności, zapadł się w nicość. Do oczu wdzierała mu się natarczywie twarz Kamy. (C. d. n.)

żonej ruchliwości Koła należy się spodziewać, że obywatele tarnowscy poprą materyalnie szlachetne usiłowania jednostek na polu prawdziwej oświaty ludowej. Poprą je zaś w ten sposób, jeżeli się tłumnie zapiszą do Towarzystwa, które dotychczas liczy tylko 200 członków. Jak na 34.000 ludności to cyfra trochę za mała.

Wczoraj zostało zwołane posiedzenie pełnej Rady miejskiej, na którem miano zaprzysiądz nowych radców i dokonać wyboru burmistrza i asesorów. Tymczasem partya wiceburmistrza dra Goldhammera, widząc się w mniejszości, zdekompletowała posiedzenie, aby niedopuścić do wyboru niemiłych sobie burmistrza i asesorów. Wobec tego następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się d. 30 b. m. W razie ponownego zdekompletowania posiedzenia należy się obawiać wprowadzenia do magistratu komisarza rządowego.

Dnia 26 b. m. odbył się tu sympatyczny wieczorek trzech Towarzystw muzycznego, literackiego i miłośników sceny. Program stanowiły produkcye chóru Towarzystwa muzycznego oraz gra na fortepianie. Dnia 4 maja powyższe Towarzystwa urządzają uroczysty wieczorek celem uczczenia rocznicy konstytucyi 3 maja.

Z Biecza piszą nam: Nasze maleńkie miasteczko mało daje o sobie znać na szpaltach pism. A przecież cztery takie organizacye, jak Uniwersytet ludowy, „Eleuterya", Kółko rolnicze i publiczna wypożyczalnia książek, pracujące cicho i bez reklamy, stawiają Biecz na nieco wyższym poziomie, niż przeciętne miasteczka galicyjskie. Cicho też u nas, stosunków z okolicznemi miastami mało, nie dziw więc, że o niedawnych „rozruchach antisemickich" nikt nic nie wie. A jednak próbka ich była. Mianowicie w drugie święto Wielkiejnocy straż ogniowa utrzymywała wartę honorową przy grobie Chrystusa, a po ukończeniu warty otrzymała od ks. proboszcza Pastora baryłkę piwa, którem obficie się zakropiła. W głowach pijanych (a tuła się u nas twierdzenie, że to żydzi parę lat temu Biecz podpalili) uroiło się, iż z jednego żydowskiego handlu wydobywają się płomienie. Przeszukali więc całą grupę domów raz, drugi i trzeci — nic jednak podejrzanego nie znaleźli. Wreszcie, gdy czwarty raz chcieli ponowić swe poszukiwania, zniecierpliwieni żydzi na to nie pozwolili. Pijani, oburzeni „stawianiem przeszkód w urzędowaniu", poczęli nalegać, a gdy to nie pomogło, chwycili za toporki i z okrzykiem „bić żydów", „chcą nas podpalić", rzucili się na niespodziewających się napadu kupców. Stukot zasuwanych stor, trzask zamykanych drzwi i okiennic mięszał się z okrzykami atakujących członków straży. Naturalnie, epilog tych „rozruchów antisemickich" rozegra się w sądzie. Co „Eleuterya" dobrego zrobiła, to popsuła baryłka piwa ks. Pastora.

Żywiec. Żywiecka Rada powiatowa żegnała dziś z powodu zasług dla tutejszego powiatu położonych p. Juliana Kokurewicza, starostę, przeniesionego do namiestnictwa we Lwowie.

Z Brodów piszą nam: Na walnem zgromadzeniu Sokoła przeprowadzono wybory. Prezesem wybrano p. Kędzierskiego, zast. p. Pabiana; do wydziału weszli pp. Herlinger, Morawski, Kallir, Niemczewski, Romański, Schirmer, Szajna, Siss, Sikorski i Strzetelski.

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Trzeci maja. Staraniem „Koła mieszczańskiego" i cechów krakowskich, zawiązał się komitet, celem uroczystego obchodu rocznicy konstytucyi 3 maja. W programie, między innemi, uroczysty pochód na Wawel. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się dziś wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajskiej L. 10.

W uroczystym obchodzie 115 rocznicy uchwalenia słynnej ustawy 3 maja, który odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła" w najbliższy czwartek, przyjęła udział znakomita deklamatorka, artystka teatru miejskiego, p. Helena Arkawin. — Bilety wstępu sprzedaje firma pp. Zajączka i Lankosza w Rynku głównym przy linii A—B.

Z Akademii umiejętności. Doroczne uroczyste posiedzenie członków Akademii umiejętności w Krakowie odbędzie się ze zwykłym ceremoniałem dnia 12 maja o godzinie 12 w południe. Na posiedzeniu tem wygłosi prof. dr Stanisław Smolka odczyt p. t.: „Młodość księcia Druckiego-Lubeckiego, rok 1778 — 1810".

W sprawie subwencyj dla Towarzystw akademickich otrzymujemy następujące pismo: Rozdział subwencyj, udzielanych corocznie Towarzystwom akademickim przez Wydział krajowy wywołał w tym roku niezadowolenie w kołach krakowskiej młodzieży akademickiej. Młodzieży krakowskiej dał się tu odczuć dotkliwie pewien system protekcyjny Wydziału krajowego. Szczególniej niezadowolenie wywołał fakt wyróżnienia znaczniejszą subwencyą Towarzystwa „ogólno-akademickiego" „Koło akademickie", które przedewszystkiem nie jest ogólnoakademickiem, gdyż obwarowało się balotem, powtóre subwencyi nie potrzebuje, gdyż nie ma szerszych agend pracy wśród młodzieży i poświęcone jest przeważnie życiu towarzyskiemu i sportowemu, które skupia w niem kilkudziesięciu, starannie dobranych, członków. Forytowanie Koła akademickiego występuje tem jaskrawiej, jeśli się zważy, że, udzielając mu 200 koron subwencyi, Wydział krajowy przeznaczył na najpotężniejsze z naszych Towarzystw akademickich w Krakowie, na „Bratnią Pomoc" zaledwie o 100 koron więcej, a na „Bratnią Pomoc" Akademii sztuk pięknych zaledwie ogółem 100 koron, choć są to instytucye o wybitnie społecznym i filantropijnym charakterze.

Wielki Kraków. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu Rady miasta dla sprawy przyłączenia gmin podmiejskich do miasta, celem utworzenia projektowanego Wielkiego Krakowa. Na posiedzeniu tem prezydent miasta dr Leo przedstawił dotychczasowy stan sprawy, poczem dyrektor magistratu p. Wł. Grodyński przedstawił komisyi wnioski, mające na celu dalsze w tym kierunku prace, by projekt Wielkiego Krakowa jak najprędzej urzeczywistniony został. W ciągu posiedzenia powstała ożywiona dyskusya, następnie wybrano specyalny subkomitet z poleceniem prowadzenia układów z podmiejskiemi gminami, które mają być włączone do gminy miasta Krakowa.

Teatr ludowy. Dyrekcya teatru ludowego zaangażowała pannę Sokoliczównę-Chlewską, artystkę dram., która do tej pory znajdowała się w trupie p. Wandy Siemaszkowej, zajmując stanowisko lirycznej bohaterki.

Roboty instalacyjne w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej dobiegają kresu. Dekoracye dla teatru ludowego maluje artysta malarz p. Wierciak, główny pomocnik p. Spitziara, dekoratora teatru miejskiego. Teatr ludowy otrzyma więc wszystkie nowe dekoracye.

Zakończenie roku szkolnego. W niedzielę dnia 20 maja b. r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w szkołach przemysłowych uzupełniających: na Smoleńsku, na Kleparzu, przy ulicy Lubomirskich, przy ulicy Dietla i na Kazimierzu uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków. Magistrat zawiadamia o tem majstrów i przemysłowców i wzywa o jaknajliczniejsze przybycie ich do szkół powyższych w celu przekonania się o postępie uczniów w naukach. Nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9 rano w kościele księży Pijarów.

Festyn „Harmonii". W niedzielę 6 maja odbędzie się doroczny festyn na dochód „Harmonii", cieszącej się coraz większem uznaniem i poparciem. Nie wątpimy też, że jedyne to wezwanie do ofiarności publicznej instytucyi, która tak bardzo potrzebuje pomocy, nie pozostanie bezskutecznem i że tak fanty, jak i dary pieniężne obficie popłyną. — Onegdaj ukonstytuował się komitet dla urządzenia festynu, pod przewodnictwem pp. Janowej Federowiczowej i Elizy Pareńskiej.

Desinfekcya w przypadkach chorób zakaźnych ma się odbywać zawsze kosztem gminy — w szczególności nawet osoby zamożne: właściciele domów ani podnajmujący mieszkania nie są obowiązani do ponoszenia kosztów desinfekcyi. Takie orzeczenie wydał trybunał administracyjny z powodu rekursu w pewnym przypadku. W motywach tego orzeczenia podniesiono, że przedsiębranie lokalnych środków przeciw szerzeniu się chorób zakaźnych należy do poruczonego zakresu działania gminy w myśl ustawy państwowej z r. 1870.

Sprawa desinfekcyi należy w Krakowie do spraw niezorganizowanych; nie wiadomo też, jakie stanowisko zajmuje magistrat wobec prywatnego zakładu desinfekcyjnego. Byłoby bardzo pożądane, aby publiczność w tym względzie odpowiednio pouczono.

Na tropie zbrodni. Jak słychać, śledztwo policyjne w sprawie dwóch zbrodni na dziewczynach, o czem wczoraj donosiliśmy, z początku bardzo rozstrzelone i rozrzucone, skupia się coraz więcej, a poszlaki coraz wyraźniejsze i silniejsze gromadzą się koło jednej z podejrzanych osób, nad którą władza bezpieczeństwa ma nieustanny dozór. W papierach, zabranych podejrzanemu znajdować się ma wiele znaczących szczegółów, że zniknięcie Mani Bogujskiej przed laty 7 i tragiczny zgon Mani Kolasównej stoją w ścisłym związku. Śledztwo w tych sprawach musi być gruntowne, ale i bardzo ostrożne, dlatego też na razie nie możemy podać żadnych bliższych szczegółów tej niesłychanie sensacyjnej sprawy.

Morderstwo polityczne. Władze rosyjskie doniosły tutejszym, że poddany austryacki, inteligentny robotnik Walenty Ziach spełnił niedawno w Niwce morderstwo, gdyż zastrzelił wachmistrza żandarmeryi rosyjskiej, oraz drugą jeszcze jakąś osobę i zbiegł do Galicyi. Sąd krakowski rozesłał listy gończe za Walentym Ziachem; poszukiwanego przytrzymała żandarmerya austryacka w Dąbrowie i odstawiła do tutejszego sądu karnego. Śledztwo prowadzi sędzia p. Czernecki. Jeżeli potwierdzi ono doniesienie władz rosyjskich, aresztowany Ziach będzie w Krakowie oddany pod sąd, jako poddany austryacki.

Kwiatek fiskalizmu. Po siedmiu latach przypomniał sobie magistrat krakowski, że na p. I. T. kupca tutejszego nałożył rozporządzeniem z d. 16/2 1899 (!) grzywnę szkolną w kwocie 1 korony, i „bardzo pilnem" wezwaniem płatniczem, zażądał teraz uiszczenia tej kwoty. Lepiej późno, niż nigdy!

Awantura na dworcu. Przyjechał tu wczoraj pociągiem pospiesznym „ein Reichsdeutscher". Na jednej ze stacyj w drodze do Krakowa, gdy chodziło o dopłatę do biletu, kasyer pomylił się o 90 halerzy na swoją niekorzyść, zadepeszował więc, aby konduktor tę drobną kwotę odebrał i odesłał. Niemiecki, ów wysoce „kulturalny" podróżny oświadczył jednak, że nie zapłaci. To samo oświadczył i urzędnikowi ruchu w Krakowie, motywując swoje stanowisko tem, że jest jego zasadą pomyłek nigdy nie płacić. Gdy wszelkie argumenty okazały się niedostatecznemi, musiano poprosić młodzieńca o tak niewzruszonych „zasadach" do biura ekspozytury policyi. I tu nie odstąpił on od swych „zasad", ponieważ jednak spieszno mu było, a namowy komisarza widocznie za długo mu się zdawały, zakończył więc ten spór po swojemu: brutalnie potrącił komisarza, podarł bilet zapłaty dodatkowej w kawałki i porwawszy swój bilet okrężny, chciał się wynieść. Zamiarowi temu jednak stanęła w poprzek przeszkoda w postaci policyanta, który na skinienie komisarza wziął rozgorączkowanego grzecznie pod ramię i zaprowadził „pod telegraf". Dalszy ciąg naturalnie przed sądem. Taki sromotny obrót wzięły niewzruszone „zasady" niemieckiego gościa.

Aresztowanie defraudanta. Na dworcu kolei w Krakowie aresztowano wczoraj wieczorem niejakiego Wolfa Weintrauba z Jarmoliniec w gubernii podolskiej, pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty przeszło 5.000 rubli na szkodę tamtejszych kupców i obywateli. Weintraub pobrał pieniądze na dostawę cegły, lecz zamówienia nie uskuteczniwszy, wraz z całą rodziną wyjechał do Krakowa — skąd miał zamiar udać się do Ameryki.

Gwałtowny brat. Jan Kowal, handlarz owoców, zamieszkały przy ulicy Szerokiej L. 1, gdy wczoraj wieczór odwiedziła go w mieszkaniu siostra jego, Agata, służąca bez zajęcia, zażądał od niej pieniędzy. Dziewczyna oznajmiła gościnnemu bratu, że nie ma żadnych pieniędzy, wtedy Kowal pochwycił siekierę i w okrutny sposób pobił i poranił swą siostrę, tak, że po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego biedna dziewczyna odwiezioną została do szpitala św. Łazarza. Jana Kowala aresztowano.

Sankcya ustawy o szkołach ludowych. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyonowanie przez cesarza uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie zmiany ustawy o tworzeniu szkół ludowych i obowiązkowem uczęszczaniu do nich.

„Meningitis". W czasie od d. 15 do 21 b. m. stwierdzono w naszym kraju 36 przypadków „meningitis" w 25 gminach.

Ze świata.

Z Warszawy.

Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie włościanina Emila Jaroszowskiego, oskarżonego o zamach na życie żołnierza.

— Banda, złożona z 6 rabusiów, uzbrojonych w drągi i rewolwery, wpadła wczoraj do mieszkania nieobecnych w Warszawie pp. Likierników, przy ulicy Marszałkowskiej i groźbą rewolwerów zmusiła obecnego w mieszkaniu teścia gospodarza p. Markusfelda do oddania rabusiom kluczów od kasy. Rabusie zabrali 300 rubli gotówką, tudzież 4 obligacye pożyczki premiowej banku szlacheckiego na 400 rubli. Bandyci zbiegli bezkarnie.

— Wczoraj w nocy dokonano rewizyi w mieszkaniu pułkownika Romualda Grzebowskiego, przy ulicy Pięknej, poczem aresztowano sublokatora, p. Tomasza Zuińskiego, poddanego pruskiego, rysownika jednej z fabryk.

Równocześnie odbyła się rewizya w mieszkaniu żony adwokata przysięgłego, p. Glassa, przebywającego obecnie za granicą. Rewizya nie dała żadnych wyników.

— Onegdaj, podczas nabożeństwa w kościele św. Augustyna na Nowolipkach, jakiś człowiek zaczął głośno przemawiać do pobożnych, agitując za sektą mankietników. Słuchacze rzucili się na agitatora, poturbowali go silnie i odprowadzili do księdza, który uspokoił tłum, a niefortunnemu sekciarzowi pomógł umknąć w dorożce.

— W hotelu Savoy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru p. Henryk Drohożyński z Litwy. Przyczyną rozstrój nerwowy.

Próba bomby. Z Kalisza donoszą: W obecności władz i pułku dragońskiego, za miastem dokonano próby wybuchu bomby, rzuconej przed kilku dniami na pułkownika dragonów, hr. Kellera, która nie eksplodowała. Bombę zakopano w ziemię, a na wierzchu położono dwie grube belki i zapalono lont. Nastąpił ogłuszający wybuch, a belki zmiażdżone na drobne drzazgi, rozleciały się na wszystkie strony. Ekspertyza stwierdziła, że bomba była naładowana dynamitem i kawałkami miedzi.

Bandytyzm w Królestwie. W tych dniach, jak donoszą „Wiad. Częst.", na folwark Siedlce, w gminie Potok Złoty, dzierżawiony przez p. Stan. Margorskiego, napadło 15—18 młodych rabusiów, uzbrojonych w rewolwery i dubeltówki, którzy, grożąc śmiercią dzierżawcy i służbie, splądrowali dom cały, poniszczyli meble, zrabowali gotówką 580 rubli, złote zegarki męski i damski, biżuteryę wartości 500 rubli i bezkarnie zbiegli.

Ta sama banda napadła na folwark Tumoszowice. Rabusie wyrwali z uszu właścicielki, p. Gorczyckiej, kolczyki, zrabowali biżuteryę i 150 rubli gotówki, dali pięć strzałów, z których jeden zranił pasterza, i zbiegli.

Czarna księga sprzedawczyków w zaborze pruskim. Przed kilku laty obecny redaktor „Dziennika Berlińskiego", znany publicysta p. Franciszek Krysiak, powziął myśl wydania „Czarnej księgi sprzedawczyków", która miała utrwalić hańbę kurczycieli ziemi ojczystej na wszystkie czasy. Rozmaite okoliczności uniemożliwiły p. Krysiakowi wykonanie tego zamiaru. Obecnie podjął go i zrealizował kto inny. „Czarna księga sprzedawczyków" wyszła w tych dniach, drukiem we Lwowie. — Autor nie jest na niej podany. Tymczasem z kilku oświadczeń, zamieszczonych w „Dzienniku Poznańskim" wynika, że zawiera ona dużo błędów i niedokładności, krzywdzących rozmaite rodziny ziemiańskie w Poznańskiem. Tak np. wymieniono w niej jako „kolonizatora" między innymi ś. p. Seweryna Chrzanowskiego ze Stanisławowa, w powiecie wrzesińskim, z dopiskiem, że sprzedał on majątek ten komisyi kolonizacyjnej. Twierdzenie to jest wprost niezgodne z prawdą. Ś. p. Seweryn Chrzanowski był jednym z najzasłużeńszych ziemian i patryotów polskich w zaborze pruskim, dziedzictwa swego nietylko nie zatracił, lecz je pomnożył nowemi nabytkami ziemi, wieś Stanisławowo znajduje się zaś dziś jeszcze w posiadaniu jego syna Józefa. Słusznie więc syn jego p. Tadeusz Chrzanowski z Kościanek w oświadczeniu, zamieszczonem w „Dzienniku Poznańskiem", oburza się na anonimowego autora „Czarnej księgi". W takich wydawnictwach zaleca się ścisłość jak największą.

Bojkotowanie robotników. W mieście Asch, w Czechach, fabrykanci tamtejsi postanowili robotników, którzyby dnia 1 maja nie stawili się do pracy, nie przyjmować do pracy do dnia 8 maja. Wskutek tego między socyalistami panuje wielkie wzburzenie i agitacya za strejkiem generalnym. Starosta zawiadomił przywódców robotniczych, że nie pozwoli na pochód z czerwonymi sztandarami. Związki robotnicze naredowo-niemieckie uchwaliły nie świętować dnia 1 maja. Z Liberca donoszą, że mężowie zaufania socyalistycznych robotników uchwalili odstąpić od demonstracyi 1 maja ze względu na zapowiedziany przez fabrykantów bojkot świętujących robotników przez 7 dni.

Opowiadanie Sembrich-Kochańskiej. Głośna śpiewaczka, o której na razie po katastrofie nie było żadnych wiadomości, przybyła przed 3 dniami zdrowa do Nowego Jorku i tutaj opowiedziała korespondentowi berlińskiego „Lokal-Anzeigera" swoje przejścia w ciągu owej groźnej nocy w San Francisco.

„Obudziłam się o godz. 5 m. 15 rano — rzekła — to przerwanie zaś snu wywołane zostało trzęsieniem domu takiem samem, jakie zwykle się objawia, gdy przez ulicę przejeżdża wóz ciężko naładowany. Trzęsienie stawało się coraz silniejsze, aż do tego doszło, że wyrzucona zostałam z łóżka na podłogę. Z oddali słychać było grzmoty. Hotel cały drżał i trzeszczał, jak okręt podczas wielkiej burzy. Cynkowanie zaczęło opadać, ściany rozstępowały się. W koszuli i pantoflach, z zarzuconym tylko na ramiona płaszczem wybiegłam na korytarz 6-go piętra, który już był zapełniony kobietami w bieliźnie. Cisza panowała tu grobowa, nikt nie przemówił słowa, lichtarze poupadały na ziemię. Tenor Dippel dopomógł mi przejść przez gruzy i skorupy i w ten sposób doszłam do Union Square, gdzie znalazłam kilka osób z naszego towarzystwa w wszelkiego rodzaju odzieniach. Przed nami dom się zapadł, grzebiąc pod gruzami wszystkich mieszkańców, z drugiego domu wypadła cała ściana frontowa, że widzieć moglibyśmy urządzenia wewnętrznego mieszkań.

„Po godzinie w hotelu rozdawano każdemu, kto tylko przybył, kawę i chleb, dopóki starczyło wody i dopóki nie nadszedł rozkaz, ażeby wody używano tylko do gaszenia ognia. Postanowiłam wtedy pójść do numeru, ażeby się ubrać, ale na 6-em piętrze znów nastąpiło wstrząśnienie i w okropnym strachu sądziłam, że nadszedł już mój koniec. Z odwagą szłam naprzód, gdy w połowie drogi znów trzecie wstrząśnienie. Ze strachu stałam w potach, a przybywszy do numeru, pośpiesznie włożyłam suknię i schwyciłam torebkę z klejnotami. Dr Tevis i Emma Eames przybyli, ażeby mnie odwieźć samochodem, wolałam jednak pozostać z kolegami. Ogień zbliżał się, uciekliśmy przeto wszyscy do domu dra Tevisa, dokąd przybyliśmy w pół godziny.

„Tutaj, na razie bezpieczni, widzieliśmy z okna srożenie się pożaru. Widok przejmował grozą, ale był piękny. Płomienie zakręcały łuki w powietrzu. O godz. 6 wieczorem ogień zagrażać począł domowi doktora. Wtedy spakowaliśmy kołdry i wziąwszy pożywienie złożyliśmy go na wozie, sami zaś szliśmy $1^1/_2$ godziny aż do brzegu rezerwoaru. Co każde pół godziny uczuwaliśmy nowe wstrząśnienie ziemi.

„Noc przepędziliśmy w trawie w towarzystwie tysięcy ludzi białych, Chińczyków, Murzynów i zwierząt wszelkiego rodzaju. O godz. 5 rano nadciągnęli żołnierze, prowadzący konwój 500 ujętych łupieżców, których związano parami i prowadzono wolno wśród ciszy na miejsce kaźni, jak na pogrzeb. Wstrząsający widok!

„Szliśmy znów dalej. Nigdzie nic do jedzenia! Nic do wypicia! Dwie godziny wędrowaliśmy po ruinach, w upał, podsycany jeszcze żarem ognia i kłębami dymu. W ten sposób doszłam do Oakland, do domu siostry doktora. Dom zastaliśmy zamknięty, ojciec bowiem, wskutek trzęsienia ziemi, został zabity.

„Nareszcie znalazłam miejsce w wagonie pociągu nadzwyczajnego, a kupiwszy koszulę nocną, mogłam zasnąć. Mam tylko to jedno ubranie i nie wiem, kiedy wyjadę z Nowego Jorku, trzeba się bowiem wpierw zaopatrzyć w nową garderobę."

Równocześnie, kiedy p. Sembrich-Kochańska przechodziła te straszne chwile na drugiej półkuli, w Berlinie zmarł — jak nam donoszą — mąż jej, ś. p. Miłosz Sztengel, b. dyrektor teatru polskiego w Poznaniu.

Ukradziona kamienica. W Halli zdarzył się niebywały w Europie fakt, że zręczni złodzieje zdołali ukraść kamienicę dwupiętrową. W Ameryce podobne zamachy na cudzą własność nie należą podobno do zbyt wielkich wyjątków, ale w Europie kradzież kamienicy jest rzeczywiście czemś niebywałem. Otóż w Halli umarł przed niejakim czasem właściciel kamienicy, która wznosiła się przy ulicy „Wörmlichterstrasse", po śmierci właściciela przeszła w posiadanie spadkobierców, mieszkających stale w Berlinie. Jeden z nich przybył niedawno do Halli, ażeby oglądnąć ową kamienicę, a gdy jej mimo najpilniejszych poszukiwań znaleźć nie mógł, udał się po informacye do policyi. Zarządzone śledztwo policyjne wykazało, że jakiś przedsiębiorca demolowania domów wniósł do władzy doniesienie, że kamienicę wspomnianą ma zamiar zburzyć, otrzymał na to zezwolenie władzy i zburzywszy kamienicę, sprzedał materyał. Dalsze dochodzenia wykazały, że owym przedsiębiorcą był znany i kilkakrotnie więzieniem karany przestępca, Franciszek Block, który do spółki z dobranymi towarzyszami zdemolował kamienicę i spieniężył cały materyał, pozostały później. Blocka uwięziono, a za jego towarzyszami czyni policya poszukiwania.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo Samopomocy lekarzy. Walne zgromadzenie odbędzie się w Krakowie w domu Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska, L. 4) w niedzielę dnia 6 maja o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi wnioski wydziału w sprawie kasy pogrzebowej i zmiany statutu. Wydział wydał sprawozdanie, z którego wynika, że z końcem 1905 r. do Towarzystwa należało członków 641 (z Krakowa 145, ze Lwowa 111, z Galicyi 366, z Bukowiny 2, z zagranicy 9). Wydział zreorganizowawszy sprzedaż znaczków receptowych i wydawszy formularze na recepty, osiągnął z tych źródeł wcale poważne wpływy dla funduszów zapomogowych. Do Izby lekarskiej krakowskiej przeprowadziła Samopomoc swoich kandydatów. Oprócz dawniejszej lwowskiej, powstała w r. 1905 reprezentacya Towarzystwa w Sanoku. Z kasy zapomogowej udzielono 13 zapomóg w łącznej kwocie 2.100 koron i subwencyę dla „Głosu Lekarzy" w kwocie 600 koron. Liczba członków Kasy pogrzebowej wzrosła ze 186 na 200; premij pogrzebowych wypłacono 4 po 386 do 398 koron. — Oddział należytości załatwił pomyślnie 13 spraw, w toku jest spraw 15; ściągnięto należnych lekarzom honoraryów na kwotę 597 koron. Ze sprzedaży znaczków receptowych wpłynęło 5.607 koron, z darów 750 koron; do funduszu wdów i sierót złożono z tego źródła 3.190 koron. Ogółem dochody Towarzystwa wynosiły w 1905 r. 16.257·08 K, pozostałość kasowa z końcem roku 6.182·76 K — Fundusze Towarzystwa wynoszą K 18.430·30.

Z Czytelni dla kobiet. Otwarcie nowego lokalu przy ulicy św. Jana l. 2 odbędzie się we środę d. 2 maja. — Wydział Czytelni zaprasza niniejszem wszystkich członków swoich, jako też i przyjaciół instytucyi do wzięcia udziału w skromnej zabawie towarzyskiej, która się w tym dniu odbędzie. Muzyka, śpiew, deklamacya, bufet, losowanie kwiatów posłużą do uprzyjemnienia wieczoru. Wstęp 1 kor. Zaproszenia wydają panie dyżurne w lokalu Czytelni codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Z Tow. technicznego. W poniedziałek 30 bm. odbędzie się celem zwiedzenia urządzeń ochronnych na stacyi wycieczka do Podgórza-Bonarki. Wyjazd z Krakowa o godz. 1 min. 15 po południu, przybycie z powrotem o godz. 4 min. 40. Punkt zborny na dworcu.

Pogadanki pedagogiczne, prowadzone w ciągu postu przez tow. Pestalozziego, podejmuje w dalszym ciągu sekcya pedagogiczna „Czytelni dla kobiet" i zaprasza niniejszem rodziców i wychowawców do licznego uczęszczania na te zebrania. Pierwszą pogadankę zagai p. Julia Benoni-Dobrowolska w poniedziałek 30 b. m. o godz. 5 po południu (ulica św. Jana, I piętro) referatem na temat: „Kto ma obowiązek myśleć o zreformaniu wychowania i nauczania". Wstęp wolny.

Z Towarzystwa „Polska Sztuka stosowana", w Krakowie. Dnia 27 b. m. wydział Towarzystwa ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem obrano prof. Karola Potkańskiego, wiceprezesem Jerzego Warchałowskiego, sekretarzem Jana Bukowskiego, skarbnikiem dra Stanisława Golińskiego, wszystkich ponownie.

W „Eleuteryi" (Rynek 17) jutro o godz. $7^1/_2$ wieczór odbędzie się zebranie, na którem p. dr Golińska zagai pogadankę na temat „Abstynencya dożywotnia i czasowa".

W Czytelni im. Kilińskiego Asnykowskiego Koła T. S. L. (Długa 5) 30 bm. o godz. 8 wieczór p. Stan. Dąbrowski wygłosi odczyt o konstytucyi 3 maja.

Z „Harmonii". Na wczorajszem posiedzeniu wydziału Towarzystwa przyjaciół muzyki „Harmonia" przyjęto do wiadomości rezygnacyę z powodu wyjazdu II zastępcy przewodniczącego, p. Eugeniusza Meboffera, oraz sekretarza dra Kazimierza Ostrowskiego i dokonano nowych wyborów. Zastępcą prezesa wybrano panią profesorową Elizę Pareńską, sekretarzem zaś p. Stanisława Wójcikiewicza, gospodarzem sali p. Ludwika Mühleisena. Przyjęto z serdeczną podzięką ofiarowane za pośrednictwem członka wydziału, p. Alfreda Szołayskiego, 300 koron przez ś. p. Adama Szołayskiego, a 250 koron przez p. Włodzimierę Szołayską na zakupno nowych instrumentów i postanowiono natychmiast przystąpić w granicach tej kwoty do skompletowania instrumentów.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków odbędzie się we środę 2 maja w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt podskarbiego p. Müldnera: „Kultura narcyzów w Anglii i Stanach Zjednoczonych w Ameryce"; tegoż drugi odczyt: „Kultura róż i wyrób olejku różanego w Bułgaryi"; sprawy bieżące i komunikaty członków.

Stowarzyszenie rząd. pom. urzędników kancelaryjnych urządziło przed kilku dniami święcone w domu p. St. Górskiej, która jest członkiem stowarzyszenia. Podczas uczty wygłosili toasty ks. Strzemecki, wiceprezes Horodyski, pp. Górska, Devossé i Grabek.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera $2^1/_2$ arkusza druku, t. j. 10 stron objętości. Na stronie 5 zamieszczamy nowelkę Haliny Krystkiewicz p. t. „Inkasent".

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 maja wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Krzeczowicach (powiat przeworski).

Składki. Na zakład p. Żurowskiej złożyli: W. Świerk 8 K 60 h, zebrane od gości na święconem; 7 stół u A. Hawełki 4 K.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. M. Kawczyńskiego złożyli uczniowie i członkowie semin. ryum filologii romańskiej 41 K 60 h dla Tow. „Szkoły ludowej".

Na „Dom polski w Morawskiej Ostrawie złożyli urzędnicy krakowskiej dyrekcyi kolejowej 13 K 60 h, jako resztę ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Wiktora Kolosvarego.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Książę Niezłomny".
W poniedziałek: „Wieczór trzech króli".
We wtorek: „Książę Niezłomny".
We środę: „Pelleas i Melisanda".
We czwartek: „Książę Niezłomny".
W sobotę: „Wiele hałasu o nic".
W niedzielę: „Wiele hałasu o nic".

Z kalendarza. W niedzielę 29 kwietnia: Grobu P. J. i Piotra; w poniedziałek 30 kwietnia: Katarzyny p. i Maryana; we wtorek 1 maja: Filipa i Jakóba apostołów.

Wschód słońca 29 kwietnia o godzinie 4 min. 22, zachód o godz. 8 m. 52; długość dnia godzin 14 m. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 kwietnia termometr doszedł od — 0·2 do + 15·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 28 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·7 mm., termometru + 5·4 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 28 kwietnia: zachmurzenie zmienne, pogoda.

Dział ekonomiczny.

× **Nowa fabryka.** W Woli Duchackiej obok Podgórza założoną została pierwsza w Galicyi fabryka wyrobów dyetetycznych, dostarczająca produktów, dostarczanych dotąd u nas wyłącznie przez fabryki zagraniczne. Gdy w dobie obecnej wobec trudnych warunków egzystencyi ruch przemysłowy szuka w dziedzinie chemii sposobów uprzystępnienia i fabrykacyi przedmiotów spożywczych, przedsięwzięcie powyższe, oparte na racyonalnych podstawach, powinno się spotkać z gorącem i życzliwem poparciem naszego społeczeństwa.

Fabryka p. Tacaille w Woli Duchackiej zatrudnia znaczną ilość ludzi i produkuje towar bardzo potrzebny i praktyczny, a mianowicie „gotowe ciasto do pieczenia", kwalifikujące się stosownie do odpowiedniego przyrządzenia na leguminy, babki, ciastka, galarety, puddingi itp. Obok tego fabryka na razie produkuje cukier waniliowy, proszek waniliowy i proszek drożdżowy do ciast. Wyroby te niesłychanie praktyczne, a przedewszystkiem tanie, zalecić można gospodyniom, pragnącym ekonomicznie i postępowo prowadzić domowe gospodarstwo. Nie wątpimy, że wyroby tej nowo otworzonej fabryki w krótkim czasie znajdą u nas to szerokie rozpowszechnienie, na jakie zasługują, i wyrugują liczne tego rodzaju obce produkty, ze szkodą naszego przemysłu popierane przez część naszego kupiectwa.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 27/4 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 638 sztuk, b) jałowników 68 sztuk, c) cieląt 114 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 102 sztuk. Razem 922 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 71 do 80 kor., krowy po 66 do 78 kor., buhaje po 74 do 82 kor., cielęta po 88 do 106 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 48 do 66 kor., nierogaciznę tuczną po 102 do 110 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 144 do 150 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 773 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 96 sztuk, nierogacizny 53 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z powodu znacznego spędu ceny bydła nieco spadły.

Z targów zbożowych. Kraków, 27 kwietnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·50 do 18·10. Pszenica czerwona i żółta od 17·50 do 18·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·90 do 13·90. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·20 do 14·60. Jęczmień browarny od 14·80 do 15·60. Jęczmień na paszę od 13·60 do 14·—. Owies z opłatą akcyzową od 16·30 do 16·70. Proso od 14·20 do 15·—. Tatarka od 14·— do 14·80. Kukurydza od 14·20 do 14·80. Groch od 18·50 do 25·50. Fasola od 26·50 do 46·—. Wyka od 17·— do 18·50. Rzepak zimowy od 29·— do 30·—. Koniczyna nasienna czerwona od 90·— do 120·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od 38·— do 42·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 4·20 do 4·80. Siano od 4·20 do 6·—. Koniczyna pastewna od 6·40 do 7·80. Ziemniaki od 2·40 do 3·60. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·30. Masła za 1 klg. od 2·40 do 2·60. Masła za garniec od 8·50 do 9·25. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 28 kwietnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 16·38 do 16·40; żyto na październik 16·60 do 16·62, żyto na kwiecień 1906 —·— do —·—; owies na październik 13·58 do 13·60; owies na kwiecień 1906 16·08 do 16·12; kukurydza na sierpień 12·66 do 12·68, kukurydza na wrzesień 13·60 do 13·62; kukurydza na maj 1906 13·80 do 13·82; rzepak na sierpień 27·70 do 27·90.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— W Izbie poselskiej Rady państwa w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Stein uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie sytuacyi na Węgrzech. Zwrócił on uwagę, że niema żadnej uchwały w sprawie pokrywania wspólnych wydatków i wyraził przekonanie, że w kompromisie, zawartym między koroną a koalicyą węgierską, ta ostatnia uzyskała bardzo znaczne korzyści. Mowca ape-

iował wreszcie do Izby o przyjęcie jego wniosku i zapytał prezydenta gabinetu, czy stoi na zasadzie ugody z r. 1867 i jak to można pogodzić z faktem, że na Węgrzech są ministrowie, stojący na zasadzie r. 1848.

Na tem obrady przerwano.

Poseł Herzog wniósł, aby na najbliższem posiedzeniu otwarto dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta gabinetu na interpelacye w sprawie węgierskiej — wniosek ten przyjęto.

Po przemówieniu posła Schoenerera Izba przekazała projekt ustawy o nieuczciwej konkurencyi bez pierwszego czytania komisyi przemysłowej, poczem odroczyła obrady do wtorku.

Według komunikatu klubu ruskiego, ogłoszonego przez „Corresp. Herzog.", klub ten zajmował się na wczorajszem posiedzeniu rokowaniami rządu z Kołem polskiem. Członkowie klubu ruskiego są bardzo wzburzeni, że rząd zaproponował pomnożenie mandatów o 10 do 12 nie Galicyi, lecz tylko Polakom galicyjskim, bez uwzględnienia znacznie bardziej upośledzonych Rusinów, dalej z tego powodu, że rokowania o rozszerzenie autonomii krajowej prowadzone są bez porozumienia się z klubem ruskim. Klub uchwalił wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencye i polecił przewodniczącemu, aby zwrócił uwagę rządu na niebezpieczne skutki udaremnienia albo przewlekania reformy wyborczej i łączenia jej z rozszerzeniem autonomii kraju.

— Strejki we Francyi wbrew przewidywaniom przeciwników rządu nie przybierają groźniejszych rozmiarów. W najważniejszem ognisku strejkowem, a mianowicie w zagłębiu węglowem w Lens podjęto pracę w kilku dalszych kopalniach. Rewolucyoniści atoli nie dali jeszcze za wygraną, jak świadczy telegram, że ubiegłej nocy eksplodowała bomba w ogrodzie jednego z pracujących robotników, nie wyrządziła jednak znaczniejszych szkód.

Z Marsylii donoszą, że wczoraj rano 300 ludzi z personalu kawiarnianego i restauracyjnego zastrejkowało. Ponieważ strejkujący demonstrowali celem zmuszenia innych kolegów do zaniechania pracy, wczoraj po południu wszystkie wielkie kawiarnie i restauracye były zamknięte. Strejk ten nie ma znaczenia politycznego.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 kwietnia.

Z Rady m. Lwowa. Na onegdajszem posiedzeniu obradowano nad ofertami w sprawie wytyczenia trasy dla nowych linii tramwaju elektrycznego i wygotowania kosztorysów ich budowy. Referent r. Szayer przedstawił, że zgłoszono 8 ofert i imieniem komisyi elektrycznej oświadczył się za ofertą zaszczytnie znanego biura technicznego inżynierów E. Uderskiego i J. Czesaka z Krakowa. Nad sprawą tą toczyła się obszerna dyskusya. R. Rawski postawił wniosek, aby pomiary te oddać prof. Widtowi. Również r. Schleyen obstawał za oddaniem tych robót prof. Widtowi, a nie obcej (?) firmie z Krakowa. — R. Śliwiński zastrzegł się przeciwko temu, jakoby firma pp. Uderskiego i J. Czesaka z Krakowa była obcą, gdyż patryotyzm powinien sięgać dalej, niż za rogatki lwowskie, zresztą wspomniana firma znaną jest zaszczytnie u nas i poza krajem. W głosowaniu uchwalono znaczną większością głosów oddać roboty pp. Uderskiemu i Czesakowi.

W sprawie wycieczki do Włoch. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa obradowano nad sprawą wycieczki do Włoch, a mianowicie nad wnioskiem magistratu, aby kilku urzędników wysłać w podróż razem z „wycieczką 30 miast" do Budapesztu, Rjeki, Rzymu, Florencyi, Wenecyi, Medyolanu i Wiednia. Wycieczka obliczoną jest na 16 dni, z tego 6 dni spędzą wycieczkowcy w wagonie, a 10 zostanie im na obejrzenie urządzeń w 7 miastach. Otóż sprawozdawca r. Lilien zgłosił wniosek o przejście nad tym projektem do porządku dziennego, albowiem tego rodzaju wycieczka urzędników magistratu może być wprawdzie dla nich bardzo przyjemną, ale realnego pożytku dla gminy przynieść nie może. Referent zaproponował, aby zupełnie niezależnie od owej wycieczki wysłać na dziesięciodniowy pobyt do Medyolanu, który ma wzorowe urządzenia miejskie i będzie miał tego roku światową wystawę hygieniczną, trzech delegatów, a mianowicie: jednego urzędnika technicznego i jednego sanitarnego, oraz nowo mianowanego naczelnika lwowskiej straży ogniowej. Wniosek ten uchwalono.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

Trzeci dyrektor Banku krajowego. Czytamy w „Gazecie Narodowej": „Donieśliśmy już, że p. Kazimierz Laskowski ustępuje z dniem 1 lipca ze stanowiska prezesa rady nadzorczej Banku krajowego, a zarazem, że posada ta w przyszłości obsadzaną nie będzie, a natomiast utworzoną zostanie posada trzeciego dyrektora Banku krajowego. — Obecnie dowiadujemy się, że stanowisko to ofiarowane będzie p. Józefowi Milewskiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego".

W sprawie jarmarku krajowego. Komitet pań wydał do kobiet naszych odezwę, w której podnosi, że na uprzemysłowienie kraju składa się nietylko świst lokomotywy i warczenie kół fabrycznych, ale i szelest przesuwanego czółenka tkackiego, obroty krosien, turkot tysięcy maszyn, wprawianych w ruch przez kobietę. Kraj nasz posiada wiele producentek, którym wydaje się to niepodobnem, aby wystąpiły na szerszą arenę publiczną. Szkoda te dla ogółu wielka i dlatego komitet wzywa kobiety, aby wzięły udział czynny w jarmarku krajowym we Lwowie. (Adres komitetu: Sobieskiego 2, parter).

Towarzystwo „Esperanto". We wtorek odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Towarzystwa „Esperanto" przy współudziale 156 członków. Wybrano wydział, w skład którego weszli: Reiner Juliusz (prezes), Libański Edmund (zastępca prezesa), Skalski Witold (sekretarz), Urbański Tadeusz (zastępca sekretarza), Dalkowski Maryan (skarbnik), Dzieślewska Zofia, Mokłowska Zofia, Łazica Stanisław i Sedlaczek Wiktor.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu „Kopciuszek"; wieczór: „Panna praczka".

W poniedziałek: „Piękna Marsylianka".

Przed zwołaniem Dumy.

Wybory w obu stolicach Rosyi w Petersburgu i Moskwie, przyniosły — co było do przewidzenia — nowe zwycięstwo partyi konstytucyjnych demokratów. Prawie wszyscy wybitni działacze tego kierunku wejdą do Dumy.

Petersburska „Strana" donosi, że w kołach biurokratycznych mówią o znacznych zmianach oczekiwanych w tych dniach w sferze rządowej. Hr. Witte ma być mianowany prezesem Rady państwa, a miejsce jego w gabinecie ministrów ma zająć Kokowcew.

Według doniesienia „Nowoje Wremia", minister komunikacyi zarządził, ażeby przy przejeździe kolejami członkom Dumy państwowej okazywany był należny szacunek przez administracye kolejowe. Miejsca mają być wskazywane w wagonach odpowiednich klas na krótkich dystansach, a na dłuższych przestrzeniach wyznaczane osobne przedziały. Oby tylko szanowano ich następnie w Dumie samej, a przedewszystkiem ich zdania i żądania!

(Telegramy „N. Reformy" z 28 kwietnia.)

Wybory w Królestwie i na Litwie.

Kalisz. Wybory z kuryi ziemskiej w powiecie kolskim komisya gubernialna unieważniła. Powtórne wybory wyznaczono na 29 b. m.

Warszawa. W gubernii wileńskiej posłami do Dumy zostali wybrani: ks. biskup Roop, poeta Czesław Jankowski i inżynier Jełowicki.

Warszawa. Jak donoszą z Mińska, wybrani tam zostali w dniu 27 posłami do Dumy kandydaci listy kompromisowej polsko-żydowskiej, a mianowicie: Lednicki, ks. Hieronim Drucki-Lubecki, Massonius, Roman Skirmunt, Rosenbaum, Wiszniewski, Janczewski i Eustachy Lubański.

Do Rady państwa.

Mińsk. Wybrano 196 głosami przeciw 5 na członka Rady państwa Woyniłowicza.

Nowy zamach.

Lublin. (Pet. Ag. tel.) W Chełmie zamordowano wczoraj szefa żandarmeryi, pułkownika Pujola. Sprawcy uciekli.

* * *

Wybory w Rosyi.

Petersburg. Tel. Ag. pet. donosi: Wczoraj odbyły się w 19 prowincyach a 9 miastach wybory posłów do Dumy. Wybrano 63 posłów, w tem 9 członków centrum, **42 lewicy**, 12 bez znanego dotąd kierunku politycznego. Wybory w Petersburgu i Moskwie wypadły na korzyść lewicy.

Petersburg. Tel. Ag. pet. donosi: Posłami do Dumy z miasta Petersburga wybrani wczoraj zostali:

1) Prof. Karjejew; 2) prof. Nabokow, b. wydawca „Prawa"; 3) prof. Petroicki, członek rady gminnej; 4) adwokat Kiedryn; 5) adwokat Winawer; 6) dr medycyny Petrunkiewicz, członek rady gminnej.

Posłami z Moskwy zostali wybrani:

1) Członek rady gminnej prof. Miromcew; 2) członek ziemstwa docent Kokoszkin; 3) rzeczoznawca w sprawach finansowych prof. Hertenstein; 4) zecer z drukarni „Russk. Wied." Sawieliew.

Ryga. Posłem do Dumy został wybrany narodowy demokrata, Fryderyk Groswald.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik" zamieścił zatwierdzoną przez senat listę członków Dumy państwowej z 27 gubernij.

I maja w Petersburgu.

Petersburg. Komisya robotnicza uchwaliła 1 maja starego stylu urządzić jednodniowy strejk i pochód po mieście.

Uwalnianie więźniów.

Petersburg. Zgłaszający się o informacye do gubernialnych zarządów żandarmeryi krewni więźniów politycznych otrzymują wiadomość, że z dniem 14 maja wszystkie osoby, aresztowane na zasadzie podejrzenia lub przez wydział ochrony, będą uwolnione.

Kijów. Na zarządzenie z Petersburga wypuszczono wczoraj 43 więźniów politycznych; w przyszłym tygodniu wypuszczonych będzie jeszcze 80. Nauczyciel seminaryum Czechnecki, który miał być wywieziony na Sybir, został na wolność wypuszczony.

W obawie zaburzeń rolnych.

Petersburg. Departament policyi sporządza listę zamieszkałych w Petersburgu osób, na których ciąży podejrzenie o udział w zaburzeniach rolnych. Z uwagi na spodziewane w początkach lata zaburzenia agrarne, z osób tych ściągane są deklaracye, że nie będą się wydalały z Petersburga w ciągu miesięcy maja, czerwca i lipca.

Los Gapona.

Petersburg. Adwokat Margoline otrzymał z Berlina pismo, pisane ręką kobiecą, widocznie podstawioną. List zawierał 1300 rubli, pugilares Gapona i klucz od jego depozytu kasowego w „Credit Lyonnais", z prośbą o postąpienie w sposób właściwy. — W pugilaresie Gapona znajdowało się także pokwitowanie z 18 b. m., podpisane przez osobę, której nazwisko zaczyna się od litery M. Był to ostatni dzień, w którym Gapona widziano.

Obawa nowej wojny.

Petersburg. Dzienniki przynoszą niepokojące wiadomości z Mandżuryi. Wojska japońskie nie zostały wcale wycofane i na miejscu pozostaje jeszcze 600.000. Te zaś wojska, które rzekomo wycofano, odesłano do Korei. Japończycy czynią wielkie przygotowania i zbroją się. Wygląda, jakby Japończycy przygotowywali się do nowej wojny rosyjsko-japońskiej.

Parlamentaryzacya gabinetu.

(Telegr. „N. Reformy" z 28 kwietnia.)

Sytuacya.

Wiedeń. W sytuacyi politycznej, na zewnątrz przynajmniej, i dziś nie zaszła żadna zmiana. Wszystko zależy jeszcze od ostatecznej uchwały Koła polskiego. Jak ogłasza prezydyum Koła, namiestnik hr. Potocki od chwili przybycia do Wiednia stara się usilnie o doprowadzenie do skutku kompromisu między rządem a Kołem polskiem i że wczoraj zwłaszcza dotyczące rokowania odbywały się ze zdwojoną gorliwością.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie. Hr. Dzieduszycki złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań z rządem. Obrady uznano za ściśle poufne.

Wiedeń. W dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego wzięli udział także członkowie Izby panów Biliński i hr. Wodzicki. Prezes hr. Dzieduszycki zdawał obszernie sprawę ze swoich rokowań z prezydentem gabinetu, omawiał także usiłowania, dotyczące parlamentaryzacyi gabinetu. Dyskusyę nad tem uznano za poufną. Mimo to dowiaduje się „Fremdenblatt" następujących szczegółów z posiedzenia: „Dzieduszycki oświadczył, iż oznajmił prezydentowi gabinetu, że sam nie może dać ostatecznej odpowiedzi na propozycye rządu, że przyjmuje je tylko „ad referendum". Koło nie prowadzi polityki osobistej, lecz ściśle rzeczową, mającą na celu interesy kraju.

„Po Dzieduszyckim zabrało głos kilku konserwatywnych członków Koła, z których mów wynikało, że Koło obstaje przy swej rezolucyi z 5 marca, żądającej dla Galicyi conajmniej 110 mandatów, nadto rozszerzenia autonomii kraju. Wobec tego sądzą, że ostateczna odpowiedź Koła na jego propozycye będzie odmowną i że rokowania między niem a bar. Gautschem uważać należy już za rozbite".

Wiedeń. „Extrablatt" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego zgłoszono wniosek, aby odrzucić propozycye kompromisowe Gautscha i oświadczyć, że Koło nie chce brać udziału w parlamentaryzacyi gabinetu.

Wiedeń. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Koła polskiego odroczono dalsze obrady do posiedzenia popołudniowego, które rozpoczęło się dziś o godz. pół do 4. Możliwą jest rzeczą, że ostateczna decyzya zapadnie dziś wieczorem.

Koło polskie wobec Gautscha.

Praga. „Narodni Listy" donoszą: Jeden z demokratycznych członków Koła oświadczył naszemu korespondentowi, że upadek bar. Gautsca uważać należy za bardzo bliski. Stanie się on nieuniknionym po ostatecznej uchwale Koła. Bez głosów Koła nawet w razie, gdyby jego demokratyczni członkowie wstrzymać się mieli od głosowania. Gautsch nie będzie miał w Izbie większości w sprawie reformy wyborczej. Ten sam poseł wymienił, jako prawdopodobnego następcę bar. Gautscha, hr. Schoenborna.

W dalszym ciągu ów demokrata powiedział: „Jestem przekonany, że Koło polskie wobec Gautscha obstawać będzie przy zasadniczo odmownem stanowisku, gdyby Gautsch ofiarował Galicyi nawet 200 mandatów. Nie chodzi bowiem wcale o liczbę mandatów, tylko o władzę polityczną tych żywiołów, które tworzą większość w Kole polskiem, w kraju i w Izbie i stanowisko swe straciłyby, gdyby powszechne prawo głosowania przyszło do skutku. To jest główna przyczyna, dlaczego Koło nie chce pogodzić się z Gautschem".

Wiedeń. Wedle zgodnych informacyj, sytuacya jest dla Gautscha ogółem niekorzystna. Upadek Gautscha jest nieuchronny. Jako jego następcę wymieniają namiestnika Czech, hr. Coudenhovego. — W każdym razie dymisya Gautscha nie nastąpi przed 1 maja. „N. Fr. Presse" także stwierdza, że sytuacya jest krytyczna, i w razie, gdyby nie przyszło do skutku porozumienie z Polakami, w ciągu przyszłego tygodnia zażąda bar. Gautsch decyzyi korony.

Gautsch a delegacye.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że naznaczenie sesyi delegacyj na czerwiec nastąpiło wbrew intencyom i woli bar. Gautscha. — Przez to bowiem odebrano mu możność rozwiązania Izby poselskiej Rady państwa, na wypadek, gdyby rokowania kompromisowe rozbić się miały. „Fremdenblatt" stwierdza wobec tego, że bar. Gautsch również wyraził życzenie, ażeby delegacye zebrały się już w czerwcu, że więc owe doniesienia dzienników są bezpodstawne. Z tego wnosić można, że sesya Izby poselskiej — ponieważ delegacye obradować będą w Wiedniu — nie zostanie w czerwcu przerwana.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 28 kwietnia

Sprawa aresztowania notaryusza Obmińskiego.

Wiedeń. Ministerstwo sprawiedliwości wstrzymało wykonanie kary 3-dniowego aresztu, wymierzonej przez starostę Jarosza w Nowym Sączu notaryuszowi p. Obmińskiemu.

Berlin. Minister robót publicznych von Budde zmarł dzisiaj rano o godz. 6½.

Schodnica.

Wiedeń. Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego „Schodnica" kooptowała jako swego członka dra Artura Herza, dyrektora niem. Tow. naftowego w Berlinie.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. W poniedziałek odbędzie się pierwsza sesya wyborów do Sejmu węgierskiego. W dniu tym wybranych będzie 250 posłów z ogólnej liczby 413 węgierskich i 40 chorwackich. Ogólnie przypuszczają, że partya niezawisłości sama zdobędzie absolutną większość. Partya konstytucyjna hr. Andrassego liczy na 80 mandatów, stronnictwo katolicko-ludowe na 40. Prawdopodobnym jest także wybór 40 posłów innych narodowości, Rumunów, Słowaków i Serbów, których dotychczas było w Sejmie razem tylko 10.

Budapeszt. Na poniedziałek do arcybiskupa Vaszarego wezwani zostali czterej księża słowaccy, którzy mimo zakazu konsystorza kandydują do Sejmu. Księża ci grożą ewentualnem przejściem na wiarę ewangelicką.

Budapeszt. Z powodu wyborów obawiają się rozruchów. Dziś nadejdzie kilka pociągów z wojskiem.

Dzień I maja.

Cette. Wszystkie zjednoczenia robotnicze uchwaliły pracować w dniu 1 maja.

Paryż. Pomocnicy litograficzni i krawieccy postanowili rozpocząć strejk z dniem 1 maja.

Toulon. Robotnicy zakładu oświecenia miasta rozpoczęli strejk.

Lens. Sędzia śledczy, przeglądając papiery, zabrane podczas rewizyi u przywódców rozruchów, stwierdził, że przywódcy zostawali w stosunkach z anarchistami i że strejk od dawna był przygotowywany.

Londyn. Niezawisły syndykat robotników portowych wzywa robotników, aby w dniu 1 maja pracowali. Związek służby miastowej jest za zawieszeniem pracy w dniu 1 maja.

Zatarg angielsko-turecki.

Londyn. „Daily Tribune" donosi z Malty: Eskadra otrzymała rozkaz do pogotowia i wyruszenia na morze po otrzymaniu instrukcyi.

„Daily Mail" donosi z Port Said, że wojsko tureckie obsadziło miejscowość Arisch.

Po katastrofie.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że na ofiary w San Francisco zamierzonem jest udzielenie pożyczki w kwocie 100 milionów dolarów na 2%.

Po zamknięciu dziennika.

Oszustwa asenterunkowe. Dzisiaj po południu zakończyła się trzy dni trwająca rozprawa karna przeciw 15 obwinionym o oszustwa asenterunkowe. Wczoraj zamknął przewodniczący radca sądu kraj. p. Raczyński postępowanie dowodowe, dzisiaj rano kolejno trwały wywody stron, prokuratora dra Tokarza i ośmiu obrońców. Następnie po 2-godzinnej naradzie, o godzinie 2 po południu przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący Salomona Ricka na 3 miesiące, oraz dwóch braci Józefa i Jakóba Rufeisenów z Wadowic, pierwszego na 1 miesiąc, drugiego na 3 tygodnie aresztu za występek nakłaniania funkcyonaryuszów wojskowych do nadużycia władzy urzędowej. Wszyscy inni podsądni wraz z głównym obwinionym Dawidem Feuersteinem zostali uwolnieni.

Prokurator uczynił zażalenie nieważności co do uwolnienia Dawida Feuersteina i odwołanie od niskiego wymiaru kary co do Rufeisenów, obrońcy zaś dr Szalay i dr Seinfeld wnieśli zażalenie nieważności co do skazania Rufeisenów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Koncpiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 691·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 818·50. Akcye Anglobanku 319·—. Akcye Unionbanku 552·50. Akcye Länderbanku 488·—. Akcye Bankvereinu 559·75. Akcye Bodencredit 1090·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 571·—. Akcye kolei państwowych 688·—. Akcye kolei południowej 126·—. Akcye kolei Elżbiety 458·—. Akcye kolei północnej 5710 (5740). Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 561·50. Akcye Rima Muranyi 573·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2726·—. Akcye Fabryki broni 589·—. Akcye Tureckie tytoniowe 388·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 601·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 5·75. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·60. Renta koronowa węgierska 95·60. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·80. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·10. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·60. 4% galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 154·25. Marki 117·25. Ruble 258·25.

Cukier ustalony 9·15—19·25 (20·15—20·25). Spirytus osłabiony 39·80—40·20. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Rezerwowane na parlamentarną sytuacyę; przebieg przy miernie osłabionych kursach spokojny, zamknięcie ustalone.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 28 kwietnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	258 75
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 50	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% „ „ „	98 75	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 15	100 15
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 40	98 40
4½% „ miasta Lwowa	100 80	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 60	99 60
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	573 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	582 —	585 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅖% wspólna renta pap.	99 50	100 —
„ „ srebrna	99 85	99 85
4% renta koronowa austryacka	99 50	100
4% „ „ węgierska	95 50	96 —
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 —
4% „ węgierska w złocie	114 25	114 75

INKASENT.

Ravenot, inkasent od dziesięciu lat w tym samym banku, był urzędnikiem przykładnym, nigdy nie dał przyczyny do zwrócenia mu uwagi, nigdy nie zauważono najmniejszej omyłki w jego rachunkach.

Żył sam, unikał nowych znajomości, nie chodził do restauracyj, nie miał kochanki i wydawał się być szczęśliwym bez pragnień.

Jeżeli mówiono przy nim czasami:

— To musi sprawiać pokusę, obracać tak dużemi sumami!

Odpowiadał po prostu:

— A to czemu? Pieniądze co do nas nie należą, nie są pieniądzmi.

Był on człowiekiem nieskazitelnym, w swojej dzielnicy arbitrem we wszystkich sprawach delikatnej natury.

Otóż pewnego wieczoru wypłat, nie wrócił Ravenot do siebie. Nikomu z tych, co go znali, nie przyszło najlżejsze podejrzenie o czyn występny. Przypuszczenie zbrodni było jedynie możliwe. Policya sprawdzała jego objazd. Przedstawił on punktualnie swoje papiery, zainkasował on ostatnią sumę około godziny siódmej.

Ogólna suma zainkasowana wynosiła przeszło dwieście tysięcy. Odtąd ślad jego ginął. Przeszukano grunta puste, otaczające fortyfikacye, przetrząśnięto wszystkie brudne lepianki. Nic. Dla spokoju sumienia zatelegrafowano do wszystkich stacyj pogranicznych. Ale dla dyrektorów banku, również jak dla policyi było niewątpliwem, że rabusie go śledzili, okradli i wrzucili do wody. Podług niektórych wskazówek można było nawet twierdzić, że zamach ten był przygotowany oddawna przez zbrodniarzy zawodowych.

Jeden tylko człowiek w mieście wzruszał ramionami, czytając dzienniki: tym człowiekiem był Ravenot.

Podczas gdy najbystrzejsze psy gończe policyjne gubiły jego ślad, on przez bulwar udał się nad rzekę. Pod sklepieniem mostu, wziął na siebie ubranie mieszczańskie, które złożył tam poprzedniego dnia, wsadził w kieszeń dwieście tysięcy zainkasowane, zrobił ze swego munduru paczkę, obciążył ją olbrzymim kamieniem, rzucił to wszystko do rzeki i spokojnie powrócił do miasta.

Stanął w hotelu i spał snem spokojnym.

W kilka godzin stał się wytrawnym złodziejem.

Mógł był on wsiąść do pociągu i przejechać granicę, ale zanadto był sprytny, aby myśleć, że kilkaset kilometrów zabezpieczy go przed żandarmami i nie robił sobie złudzeń co do losu, który go czekał. Będzie złapanym, nie było wątpliwości pod tym względem. To też jego rozumowanie było zupełnie inne.

Gdy dzień nastał, wsunął dwieście tysięcy w wielką kopertę, którą zapieczętował pięcioma pieczęciami i udał się do notaryusza.

— Panie — rzekł on — mam tu w tej kopercie papiery wartościowe, które chciałbym złożyć w bezpieczne miejsce. Udaję się w daleką podróż i nie wiem kiedy wrócę. Powierzam je panu. Nie ma przeszkody, zdaje mi się, abym powierzył ten depozyt w pańskie ręce?

— O nie. Dam panu pokwitowanie.

Przytaknął, ale przytem namyślił się.

Pokwitowanie? Gdzie je podziać? Komu je powierzyć? Jeżeli je zatrzymam przy sobie, stracę cały depozyt... Wahał się nieprzewidziawszy tego zawikłania, a potem rzekł bardzo naturalnie.

— Mój Boże, jestem sam na świecie, bez przyjaciół, bez rodziny. Podróż, którą przedsiębiorę jest bardzo niebezpieczna. Pokwitowanie mogłoby... zaginąć... być narażone na zniszczenie. Dla ścisłości — nie wiadomo komu z nas dano żyć, a komu umrzeć — czy nie mógłby pan zatrzymać tego papieru w swoich archiwach? Tym sposobem, wystarczyłoby mi po powrocie powiedzieć moje nazwisko panu lub pana następcy.

— Bo to...

— Zanotuj pan na pokwitowaniu, że nie może być wydane tylko pod tym warunkiem. Ostatecznie, jeżeli jest ryzyko, to tylko dla mnie.

— Niech i tak będzie! Bądź pan łaskaw powiedzieć mi swoje nazwisko.

Odpowiedział bez wahania:

— Duwerger — Henryk Duwerger.

Znalazłszy się na ulicy, odetchnął z uczuciem ulgi. Pierwsza część jego programu była wypełniona. Mogą go pochwycić za kołnierz: owoc jego kradzieży był w pewnem miejscu.

Obliczał na zimno: po upływie mojej kary, odbiorę depozyt. Nikt nie będzie mi mógł zaprzeczyć jego własności.

Cztery lub pięć złych lat do przepędzenia i oto będę bogaty. Mądrzejsze to, niż harować całe życie. Potem wyjadę na wieś. Dla wszystkich będę panem Duwerger. Zestarzeję się spokojnie, jako uczciwy człowiek, robiąc dobrze bez wyrzutów sumienia.

Czekał jeszcze dwadzieścia cztery godzin, aby być pewnym, czy nie posiadano numerów biletów bankowych i uspokojony na tym punkcie, nieustraszenie, z papierosem w ustach poszedł się oddać w ręce sprawiedliwości.

Inny na jego miejscu wymyśliłby jakąś historyę. On wolał powiedzieć prawdę i przyznać się do kradzieży. Po co czas tracić? Ale podczas badania, również jak w sądzie, nie można było od niego wydostać słowa o użytku, jaki zrobił z dwustu tysięcy. Ograniczył się na powiedzeniu:

— Nie wiem już. Zasnąłem na ławie... I okradziono mnie w kolei.

Dzięki swojej nieposzlakowanej przeszłości został on skazany tylko na pięć lat więzienia. Przyjął wyrok bez zmrużenia oczów. Miał trzydzieści pięć lat. Mając czterdzieści będzie wolny i bogaty. Uważał to za małą, konieczną ofiarę.

W domu więziennym, gdzie odsiadywał karę, był wzorem więźniów, jak dawniej był wzorem urzędników. Patrzył na przechodzące dni bez niecierpliwości i bez wzruszenia, troskliwy jedynie o swoje zdrowie... Nakoniec dzień jego wyzwolenia nadszedł! Oddano mu jego kapitał parę set franków — ale on chciał zaraz iść do notaryusza.

Co się on namarzył w tej chwili! W swojej głowie widział już scenę tak, jak się miała odbyć.

Dzwoni! Wpuszczono go do wielkiego, uroczystego biura. Czy notaryusz go pozna. Przejrzał się w lustrze. Doprawdy był zniszczony, i podstarzały... Nie napewno notaryusz go nie pozna. Ha! Ha! tem będzie zabawniej!

— Pan sobie życzy?

— Przychodzę po depozyt złożony przezemnie na pańskie ręce pięć lat temu.

— Jaki depozyt?.. Na czyję imię?

— Na imię pana... pana...

Tego już nadto! Nie pamiętam już jakie imię podałem!

Szukał, szukał... Nic! Usiadł na ławie i czując zwiększające się zdenerwowanie, mówił sam do siebie:

— Spokoju, spokoju! Pan.. Pan... na jaką się to literę zaczynało!

Godzinę całą szukał, natężał swoją pamięć, siląc się znaleść jakiś punkt wyjścia... jakiś znak... Próżny trud.

Nazwisko tańczyło przed nim; widział jego skaczące sylaby uciekające.

Już, już miał je na języku, przed oczami... Nie! Najpierw było to lekko irytujące; potem stawało się z każdą chwilą bardziej drażniące... wyraźne, bolesne, prawie fizycznie!.. Gorąco biło mu od krzyża do tyłu głowy. Muskuły kurczyły się. Nie mógł ustać na miejscu. Drżenie poruszało jego ręce. Gryzł zeschłe usta. Miał ochotę płakać i bić... Ale im bardziej skupiał uwagę, tem bardziej nazwisko zdawało się oddalać. Uderzył nogą, podniósł się i powiedział:

— Po co szukać? nie znajdę... Najlepiej nie myśleć, to przyjdzie samo!

Ale nie wyrywa się podobnie ze swej głowy naprzykrzającej myśli. Napróżno przyglądał się przechodniom, zatrzymywał się przed wystawami, przysłuchiwał się hałasom ulicznym; po za tem co słuchał nie słysząc, na to co patrzał nie widząc, jedno pytanie przetrwało.

— Pan... Pan...

Noc nadeszła. Trotuary opustoszały.

Upadając ze zmęczenia, wszedł do hotelu, kazał sobie dać pokój i rzucił się ubrany na łóżko. Szukał wciąż. Nad ranem złamany zmęczeniem zasnął. Kiedy się przebudził był dzień. Przeciągnął się długo z zadowoleniem i nagle myśl natrętna, na chwilę odpędzona, powróciła.

— Pan... Pan?...

Nowe uczucie dołączyło się do jego udręczenia — strach! Strach, aby nie módz odnaleść odnaleźć tego nazwiska nigdy. Wstał, wyszedł, szedł godzinami bez celu, krążąc koło domu notaryusza. Po raz drugi noc nadeszła. Wpijał paznogcie w czaszkę jęcząc.

— To może doprowadzić do waryacyi!

Przerażająca myśl powstała mu w głowie. Miał 200.000 w biletach bankowych, 200.000 źle nabytych — ale jego i on nie będzie mógł nigdy wejść w ich posiadanie! Dla nich odbył pięć lat ciężkiego więzienia, a one mu się wymykają! Widział je nie dalej, jak na odległość swojej ręki i jedno słowo, proste słowo, sprowadzało zgubę wszystkiego. Uderzył się po głowie, czując, że rozum mu się miesza, zawadza! o latarnie gazowe, rozbijał się po ulicy, jak człowiek pijany, potyka się o brzegi trotuarów.

Nie była to już myśl natrętna, był to ból, było to szaleństwo całej jego istoty, jego mózgu, jego ciała!

Miał pewność, że nie odnajdzie. Wydało mu się, że jakiś głos śmieje mu się w uszach, że przechodnie wskazują go palcami!

Zaczął biedz prosto przed siebie, rozbijając ludzi, nie cofając się przed dorożkami. Pragnął, aby kto podniósł rękę na niego, aby on mógł uderzać w swojej kolei, chciał aby koń przewrócił go na ziemię podeptał jego skórę zbolałą.

— Pan?... Pan?...

Ujrzał przed swemi nogami rzekę pluskającą, która błyszczała przy gwiazdach. Załkał:

— Pan? — Och! to nazwisko! To nazwisko!

Zeszedł po schodach, które prowadziły do rzeki i schylił się, aby orzeźwić ręce i twarz... Dyszał... i woda go przyciągała... wzięła jego oczy... jego uszy... całe jego ciało... Czuł jak się ślizga... nie zrobił żadnego wysiłku, aby się zaczepić o brzeg... i upadł...

Zimno go uderzyło. Zaszamotał się... wyciągnął ramiona... wyprostował głowę... zniknął... wypłynął na powierzchnię i nagle w rozpaczliwym wysiłku, z oczami straszliwemi, z ustami wykrzywionemi, zawył:

— Znalazłem! Na pomoc! Duwerger! Du...

Bulwar był pusty. Woda rozbijała się o słupy mostu z bluzgiem; echo pod ciemnem sklepieniem, powtórzyło imię w ciszy. Rzeka płynęła leniwie; tańczyły po niej światła białe i czerwone... Fala trochę silniejsza polizała brzeg, tworząc pierścienie... Wszystko umilkło...

Halina Krystkiewicz.

Hotel i restauracya Dungl

w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (I minuta od opery.)

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim **własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu**

znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim-nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. Szybka usługa. Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

1805 2 12 **Ignacy Dungl,** właściciel hotelu.



Ces. i król. nadw. dostawcy

L. & C. Hardtmuth

Wiedeń, I., Franzensring 20,

polecają swe wyroby, jakoto:

Oryg. piece szamotowe glinkowe, kominki i piece kominkowe we wszelkich stylach i systemach, najmodniejszemi barwami polewane; wanny kąpielowe, piece kuchenne, pokrycie ścian z najlepszych białych emaliowanych kafli, jakoteż płytek.

Dla przedsiębiorstw budowlanych osobliwe, wyjątkowe oferty, Ilustrowane cenniki opłacone na żądanie.

Fabryki założone w r. 1790. 1557 3 4



Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nic traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych.

Cena złr. 5·—.

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

JÓZEF SPIERING

Wiedeń, I., Postgasse 2—33. 1503 5 15

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym**. Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antilienttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K. 123 26 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda iwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

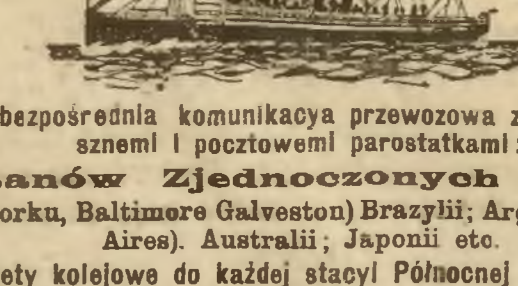
Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k

POŁNOCNO NIEM. LLOYD

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny, (Buenos Aires). Australii; Japonii etc. 78 33 0

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa **M. GELBHAUS**

inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion“, Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

268 17 0

WOLFF & ZAUNMÜLLER

SKŁAD TAPET

Wiedeń, I. Bezirk, Burgring Nr 1, Nr telefonu 3804

polecają swój wielki, obficie zaopatrzony

SKŁAD TAPET jakoteż DEKORACYJ ŚCIENNYCH i SUFITOWYCH

we wszelkich rodzajach stylu. 1615 4 6

Szkice dekoracyjne i wzory są na żądanie zawsze do rozporządzenia i wysyła się je opłatnie.

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1944 7 36

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 215 44 50

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze.

Nieznajomością ustawy tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

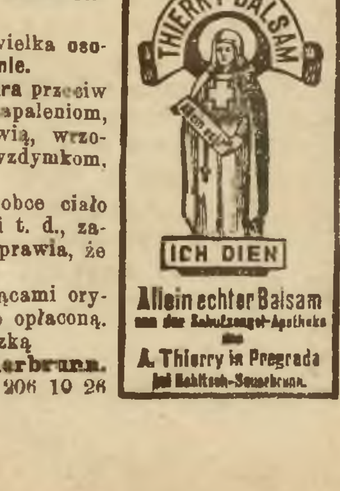
Sędzia: Nieświadomośc nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia o przekroczenie popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą na prawdę surową karę przez chorobę lub też conajmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólów i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przy tem bardzo tanie środki zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu,** szczególnie przeciw **influenzie i t. d.** i sprowadza pewną pomoc i skutek.



Cena: 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem **Non plus ultra** przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek, i t. d., zapobiega, zawczasu użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych K 3·60. — Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thiery w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. 206 10 26

Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

„Kawy zdrowia“

która zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

Osobom wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać

„Kawę zdrowia“

bez dodatku ziarnistej z fabryki w Podgórzu. 265 20 0

1 kg. kosztuje tylko 80 ct., czyli 1 kor. 60 hal.



Prof. Williama

prawdziwie amerykańska farba do włosów.

Axa farba do włosów.

Nie mający sobie równego cudowny środek, który przywraca bezzwłocznie włosom głowy i brody pierwotną barwę i każe zupełnie zapomnieć o tem, że się było kiedyś siwym. Prawdziwa amerykańska farba do włosów Axa barwi wiernie podług natury trwale, posiwiałe lub zbledniałe, lub też rude włosy na jasne, jasno brunatne, brunatne lub czarne.

Prawdziwa amerykańska farba Axa jest taksamo dobra na włosy brody jak i głowy. Odznacza się bardzo wielką trwałością. Jest z poręczeniem zgoła nieszkodliwa. Sposób użycia bardzo prosty. Żeby się miało nie powieść, o tem niema mowy. Przyspiesza porost włosów. Nadaje włosom piękny połysk jedwabiu. Nie wala, nie tłuści i nie barwi skóry. Pozostaje bez zmiany; żadne mycie nie zdoła usunąć osiągniętej barwy. Składa się z płynu, bez żadnych szkodliwych domieszek.

Amerykańskie barwienie środkiem Axa dla swego prostego sposobu, dla pewności, trwałości, nieszkodliwości i taniości, ma górę nad każdem innem barwieniem. Tysiące pełnych zachwytu uznań. Cena flaszki 5·50 kor., 3 flaszki 14 kor., 6 flaszek 24 kor.

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez europejski główny skład: 890 6 0

Riviera-Parfümerie, Wien I., Kohlmarkt 1.

3-letnie pisemne poręczenie.

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości.



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoar systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem 36-godzinnem (nie 12-godzinnem), z ozdobnemi złoceniami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund. 10 K, 3 zegarki 28 K; ze wskazówką sekundową 12 K 50 h, 3 zegarki 35 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 1355 6 10

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**

Hanns Konrad w Brüx Nr 307 (Czechy).

Bogato ilustrowane polskie katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist“.**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist“, ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną“, Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą“, ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową“, Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem“; w aptece „pod słońcem“, Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem“, ul. Krakowska; w aptece „pod lwem“ na Kleparzu; w aptece „pod jagnięciem“, ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną“; w aptece „pod opatrznością“; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem“; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem“; **w Zakopanem:** F. Tabean, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 119 25 25

4 ciągnienia w maju

z główną wygraną 80.000 franków; 25.000 franków; 35.000 lirów; 20.000 K i z wielu wygranemi mniejszemi,

przypadają na następującą korzystną grupę losów:

2% serbski los państw. na 100 fr.
Serbski los tytoniowy.
Włoski los czerwonego krzyża.
Los węgierski Jó-sziv.

Grupę tę można nabyć za gotówkę podług dziennego kursu (mianowicie około 193 K). Polecam ją nadto na

24½ raty miesięcznej po 9 K
39 rat miesięcznych po 6 K.

Prawo do gry i do odsetek ma się zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie, a to na podstawie dokumentu sprzedaży sporządzonego podług przepisów ustawy. Pierwszą ratę proszę przesłać przekazem, zaś do płacenia dalszych rat przesyłam poświadczenia złożenia pocztowej kasy oszczędności. 1593 5 5

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).

Rzetelnych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26 i we Lwowie ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1189 7 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Zdzisławowi Maurerowi**, lekarzowi okręgowemu **w Tymbarku**, który **przez umiejętną i staranną pomoc i opiekę** lekarską, uratował **mą ciężko chorą żonę** po połogu **od niechybnej śmierci**, składam wraz dziećmi **publicznie** gorące wyrazy **podziękowania**.

1907 3 3 *Jakób Macko.*

Wydawnictwo Salonu Malarzy polskich, Kraków,
poleca nową Serye kart poczt. w kolor. edycyi
z oryginałów Batowskiego.

HENRYK SIENKIEWICZ

OGNIEM I MIECZEM:
Skrzetuski i Helena w wiśniowym sadzie.
Bohun uwozi Helenę.
POTOP:
Kmicic porywa Bogusława Radziwiłła.
Kmicicowa kompania.
PAN WOŁODYJOWSKI:
Basia i Azya.
Wieczór w Chreptowie.
KRZYŻACY:
Jurand ze Spychowa w drodze do Szczytna.
Po zwycięstwie Grundwaldzkiem.
JANKO MUZYKANT.
LATARNIK. 1922 1 8
10 kart artystycznych. Cena K 1·20.
Za nadesłaniem K 1·30 wysyła franko 1 serye
Henryk Frist Kraków, Floryańska 37.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 1351 6 10
Józefa Wekslera
w Krakowie, ul. Grodzka l. 71.
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.
Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych**. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Ulgi w spłatach wedle umowy.





Fason Irena. Najnowszy kostyum wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7 dzielna wysoko stębnowana z modnych materyałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, bronzowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu, jak rysunek wskazany, do miary kor. 12 do 15. Sama spodnica jak ilustracya **fason Olga kor. 5·75 do 7·50. Spodnica fason Wanda kor. 7·75 do 9·50.**

Fason Angela. Elegancki wiosenny kostyum żakietowy. Żakiet 60 cm. długi podszyty klotem, plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielna wysoko stębnowana z materyałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, bronzowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu kor 18·20 do 22·—.

Zamawiając spodnicę wystarczy nam podać długość z przodu objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostyumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc około) długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczną. 1592 7 0

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, wełnianych, batystowych, zefirowych i do prania. — Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewcząteк i chłopczyków, jakoto: sukienki, żakieciki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecięca, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogate ilustrowane cenniki i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie jakoteż na prowincyi ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre
Lwów, ul. Halicka 19 (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga. Nasz specyalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ulicy Sykstuskiej 6.

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel Wandl Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne, spokojne pokoje, elektr. oświetlenie. Winda w domu. Wyborna restauracya. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18.045. — Służba i portyer mówią po polsku. 1530 4 26

TAPETY
wyłączny skład na zachodnią Galicyę z fabryk angielskich, francuskich i austryackich — przeszło 600 wzorów na składzie.
Rulon od 32 halerzy. — Sztukaterye i dekoracye sufitowe
poleca: 1343 6 8
Z. KUTRZEBA, Kraków ul. Wiślna 11.
Wzory na prowincyę wysyła się odwrotnie, opłacone.

Kąpiele Darków
(Śląsk austr.) najsilniejsze kąpiele jodowo-bromowo-solankowe pierwszego rzędu, jedyne kąpiele, gdzie się można kąpać w czystej solance jodowej, najnowsze pomocnicze środki lecznicze, stary park. Wspaniałe pomieszczenie. Pensya dla dzieci (bez towarzystwa). Poczta, telegraf i stacya kolejowa. Sezon od 15 maja do października. Naczelny lekarz Dr Klimek.
Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła **Zarząd kąpielowy hrabiego Larisch-Mönnicha w Darkowie.** 1920 1 7



WSPANIAŁY BIUST.
Idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, jędrną pierś osiąga się przez mój znakomity 1813 2 0
BALSAM NA PIERSI „SINUSOLIT“
nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr. za zaliczką. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaje tylko:
H. AUER, Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—41.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego
Munka oszczędzających jędrnych mydeł
z „nosorożcem“ lub „kozą“ 1041 16 25
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła
Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846) Próbki i cenniki darmo

Lekcye francuskiego, angielskiego niemieckiego i włoskiego przez starszą damę z zagranicy. **Plac Maryacki 9, I p.** 1938

Koncypient adwokacki
doktor praw, katolik, poszukuje posady w Krakowie lub większem mieście prowincyonalnem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **1936**. 1936 1 4

L. 1568. 1914 1 8

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowizorycznego **asystenta budownictwa** w miejskim urzędzie budowniczym.

Wymagane jest oprócz zwykłych warunków (obywatelstwo austryackie, nie przekroczony 40 rok życia) świadectwo ukończenia wyższej szkoły przemysłowej na oddziale budownictwa.

Pierwszeństwo jednak mieć będą kandydaci z ukończonym wydziałem budownictwa lądowego w jednej ze szkół politechnicznych.

Całkowita płaca roczna wynosi 1600 koron; posada jest obecnie prowizoryczną, może jednak w razie ustalonej potrzeby nastąpić stabilizacya na warunkach unormowanych dla urzędników Magistratu.

Podania zaopatrzone w dokumenty i ewentualnie świadectwa z odbytej praktyki wnosić należy do **10 maja b. r.** do Prezydyum Magistratu.

Sambor, dnia 23 kwietnia 1906.

MAGISTRAT.
Dr Steuermann.

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek L. 8,
polecają
Roboty ręczne zaczęte,
Przybory do haftu,
Wzory do haftu. 1516 4 0

Chłopiec z ukończoną 1 klasą gimn. potrzebny zaraz do praktyki w handlu towarów korzennych **Piotra Jarosza w Radomyślu (koło Tarnowa).** 1849 2 5

Herbatniki, Ciasta, Karmelki słodowe
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 126 36 0

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
1086 48 0

Kuchnia domowa
nowo otwarta
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 13,
wydaje smaczne obiady, kolacye itd. po cenach przystępnych. 1876 2 5

Patenty
na wynalazki wyjednywa
Kazimierz OSSOWSKI
Biuro patentowe: 24 15 0
Petersburg, Wozniesieńskij Prospekt 3.

Do sprzedania
duża parcela budowlana (obecnie ogród owocowy) w najzdrowszej części miasta, **niedaleko plant.**
Bliższe wiadomości w ekspedycyi ogłoszeń Will. Nimhina, Pędzichów 23. 1807 4 4



Mleko różane
wyborny
środek do nadania cery.
Cena 2 K. 705 7 8
ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I.,
Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.
Składy w aptekach, drogueryach, perfumeryach.

PERFUMERYA ZENO
(ZENON JAROSŁAWSKI)
Wiedeń, I., Graben Nr. 7,
Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—. **Najlepszy puder Ladies Powder** po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Gold Cream** po 1·40, 2·— K, **Crème concombre** po 2·—, 3·—.
Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 1706 4 6

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.
Kwizdy Korneuburgski



Proszek odżywczy dla bydła
dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena 1 pudełka K 1.40, ½ pudełka K —·70.
Przeszło 50 lat w najlepszych stajniach w użyciu przy braku chęci do żarcia, złem trawieniu, dla polepszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krów.
Prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatn.
Skład główny: Franciszek Jan Kwizda, c. i k. austro-węg., król. rumuński i książęco bułgarski dostawca dworu, aptekarz obwodowy, **Korneuburg koło Wiednia.**
107 11 25

III jazda dla przyjemności po morzu
pierwszorzędnym dwuśrubowym pospiesznym parowcem **„Afryka“**
Austryackiego Lloydu
z Tryestu dnia **2 czerwca 1906** przez 15 dni, **do Grecyi i Dalmacyi** zawadzając o **Szybenik** (Sebenico), **Corfu, Catacolo** (Olymp), **Korynt** (Ateny), **Solin** (Delphi), **Kotor** (Cetynię, Czarnogórę), **Grawozę-Dubrownik, Busi** (Grota błękitna), **Splet, Zadar, Lussinpiccolo, Wenecyę** w połączeniu z wycieczkami w okolicę. Cena jazdy morskiej wraz z utrzymaniem począwszy od 400 K. Wycieczki osobno. **Zgłoszenia, programy i wyjaśnienia** w Austryackim Lloydzie, Tryest, 1913 1 10
w generalnej agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6 i we wszystkich biurach podróży.



Kaiser-Borax
Do pielęgnowania piękności i zdrowia.
Cesarski boraks nadaje **skórze delikatność i świeżość**, czyni ją białą, jest wybornym do **pielęgnowania ust i zębów**, przynosi wielką ulgę w **zakatarzeniu** i chrypce. **Cesarski boraks** czyni każdą wodę miękką i jest najlepszym środkiem do czyszczenia skóry. Ostrożność przy kupnie! Tylko prawdziwy w **czerwonych** pudełkach po **15, 30 i 75** halerzy z obszernym opisem. **Nigdy luźny!** Wyłączny fabrykant dla Austro-Węgier:
GOTTLIEB VOITH, WIEDEŃ, III/1. 1859 1 7

Uzdrowisko i kąpiele morskie **GRADO** (Austr. Pobrzeże)
Zakład leczniczy „ALLA SALUTE“
(zbudowany w r. 1905.)
Pierwszorzędny zakład dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej, jakoteż dla wszystkich zabiegów fizykalnych. **40** z komfortem urządzonych pokoi gościnnych ze wspaniałym widokiem na morze, pokoje na zebrania, mieszkania dla rodzin, piękny, wielki ogród. Własna chłodownia. Oświetlenie elektryczne. Wyborny **stół** i mleko sterylizowane dla dzieci w domu.
Kierownik oddziału chirurg.-ort. **Dr Guido Zipser**, b. operator kliniki Eiselsberg i Lorenz. — Lekarz kierujący i właściciel: **Dr M. ORANSZ.**
Prospekty wysyła za darmo Zarząd. 878 8 15

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.
Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwica“**, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.
134 12 12



LOCRIN
Jedynie skutecznym przez wszystkich lekarzy polecanym środkiem, ażeby osiągnąć zdrowe podłoże włosów, a przez to ich piękny porost, jest stałe mycie głowy **„LOKRYNĄ“**, wodą do mycia. Jej używanie zapobiega wszelkiemu wypadaniu włosów, usuwa też wszelki łupież i rozłupywanie się włosów. Cena flaszki 3 K. Dostać można wprost u wyrabiającego: **Ärztlich kosmetisches Laboratorium**, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 1 c, gdzie wyrabia się też wszelkie inne do pielęgnowania włosów, piękności i paznogci potrzebne przetwory.
Prospekty opłacone za darmo. 1906 1 4

---

2 wagony dziecięcych wózków
nadeszły do największego i najtańszego krajowego składu pod firmą **Arnold Fallek, Kraków, Grodzka L. 35, filia Podgórze Rynek L. 10.** Bogato ilustrowane cenniki wózków dziecięcych, maszyn do szycia, stołeczków reformowanych, mebli blaszanych i t. p. wysyła darmo i opłatnie. 1838 3 10

„ROŻNOV“ pod Radhostem. Najstarsze klimatyczne **uzdrowisko** słynne w świecie.
Sezon od 15go maja do 15go września.
Prospekty za darmo i opłatnie wysyła, oraz bliższych szczegółów udziela najchętniej 1804 2 3 **Komitet.**

Apteka
Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:
Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.
„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.
„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.
„Jahra“ Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 1490 83 100

Krzewy ozdobne, drzewa szpilkowe, ogrodowe, róże etc., sadzonki szparagowe
poleca w najlepszych odmianach i pięknych okazach po cenach przystępnych
Szkółka Jul. br. Brunickiego
w Podhoroach obok Stryja.
Cenniki na życzenie. Za nadesłaniem tego ogłoszenia przy zamówieniu, otrzyma kupujący opust stosowny. 1754 7 0

Po tym znaku poznaje się sklepy, w których sprzedaje się wyłącznie **Singera** maszyny do szycia.
Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
FILIE:

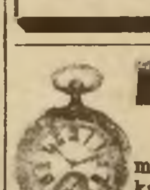
Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.
Chrzanów, Mickiewicza.	Jarosław, Krakowska 30.
Tarnów, Wałowa 13.	Tarnobrzeg, Rynek.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.	Łańcut, Rynek.
Nowy Sącz, Jagiellońska.	

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, których dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie dajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 1636 4 0

Najlepsze powleczenie podłogi!
FRITZELACK
Najwydatniejsze! Najtrwalsze!
Przeto w użyciu najtańsze.
Skład w Krakowie: Reim i Ska, Rynek główny, w Oświęcimie: Jakób Tobias, w N. Sączu: L. Lichtmann, w Tarnowie: Władysław Brach.
Przy kupnie laku Fritzego trzeba uważać na oryg. opakowanie z czerwoną etykietą, prawnie chronioną i nie przyjmować w innem opakowaniu. 1308 4 10

Ostatni tydzień. Ciągnienie **nieodwołalnie** 5 maja 1906!
LOTERYA NA OGRZEWALNIE
1500 wygranych, wartość **55.000** koron.
Główna wygrana wartości 30.000 K.
Losy po koronie. 1431 5 8
Dostać można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i t. d. Także w zarządzie loteryjnym wiedeńskiego Stow. ogrzewalni i dobroczynności.

PATENTY
marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2 (telefon 5562). 100 52 0



Proszę żądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych
HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 1495 45 60
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2 — 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Antymolina Bracha ziółka, którymi Przeciw molom
posypując futra, suknie, meble, szafy, dywany, czapki, zarękawki, itp. unika się szkodników moli, które dotychczas lekceważyły wszelkie inne środki. Antymolina o silnym zapachu jednakże przyjemnym nawet dla osób najbardziej wrażliwych i zdenerwowanych, działa uspakajająco, przeto polecana bywa do zasypywania tak szaf jak i kufrów stojących w pokojach. Do nabycia wyłącznie **w Składzie aptecznym „Sanitas“, Kraków,** Długa L. 16 i w handlu pp. **Szarskiego i Syna**

WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, SLIWOWICA, HERBATA, poleca firma
Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 Gmach Banku Galic.
(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 179 17 0

Staro wyglądająca twarz

zamienia się w młodocianą, świeżą, jeżeli się ją pielęgnuje słynnem w świecie, wcale nieszkodliwem, prawdziwem angielskiem ogórkowem mlekiem Balassy. — Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i K 1·20. — Dostać można w każdej aptece. — Wysyła pocztą apteka **C. Balassy, Budapeszt, Erzsebetfalva.** — Wystrzegać się naśladownictw. — Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel**, dawniej Z. Rucker. Nadto można dostać **u Reima i Spółki w Krakowie, w aptece M. Schwarza i A. Goldberga** w Przemyślu. 408 2 6

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 kor.

Aparaty fotograf. tylko wyrobu jak Goerz-Auschütz, Hüttig i t. d. jakoteż wszelkie przybory po cenach umiarkowanych.



Cytry wszelkiego rodzaju instrumenty ze strunami skrzypce mandoliny gitary harmoniki



Szkatułki z muzyką samogrające, jakoteż instrumenty korbowe z nutami metalowemi Automaty. 1186 6 31



Gramofony z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy **Fonografy** z pierwszorzędnemi walcami lanemi.



Binokle Triëder-Goerza — lornetki — perspektywy.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. **Bial et Freund w Wiedniu XIII 1.**

Panna biegła w stenografii polskiej, korespondencyi i buchalteryi, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, posiadająca $2^1/_2$ letnią praktykę, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. B. 20** poste restante **Czernichów** koło Krakowa. 1909 2 4

Wisła

stacya klimatyczna, w górach Beskidach, 500 stóp nad pow. morza, milę od stacyi kolejowej Ustroń, wkoło otoczona świerkowemi lasami, w prześlicznem położeniu; 4 godziny koleją z Krakowa. — Tamże

Pensyonat Hel. Wiśniewskiej.

Ceny z całkowitem utrzymaniem od $2^1/_2$ złr. 1792 4 6

ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski



pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza, podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w mieście, jak na prowincyi.

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 1050 8 0

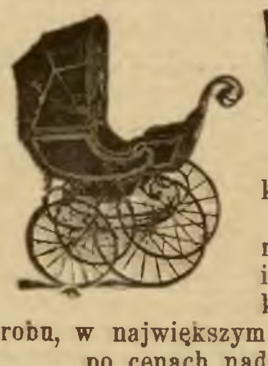
Dobrodziejstwem dla

zdrowych i chorych

jakoteż ważnym środkiem oszczędności dla każdej gospodyni jest

tłuszcz do potraw Ceres

z najlepszych orzechów kokosowych. 1847 1 5



Wózki

dziecięce kosze do podróży nieprzemakalne, meble bambusowe i ogrodowe, wszystko własnego wyrobu, w największym wyborze poleca po cenach nader niskich

R. LIPSCHÜTZ

Kraków, ul. Sławkowska 14. 1714 5 0

Harmonika wiatrowa

praktyczna nowość! świetna muzyka!



Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach i t. d. a już przy słabym wietrze, wydaje śliczny i przyjemny głos. Harmonika wiatrowa jest 28 cm. dł. i kosztuje **tylko! K 3 tylko!** 1781 2 10

Przesyłka za zaliczką.

Dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **Hanns Konrad** w Brüx Nr. 549 (Czechy). Bogato ilustr. polski cennik darmo i opłatnie.



Ręczę każdej Pani

że po użyciu mego

kremu przeciw piegom

pozbędzie się zarówno piegów, jak i plam wątrobianych i opalenia, jakoteż wszelkiego cerę szpecącego zabarwienia.

Cena 2 złr.

ROBERT FISCHER

doktor chemii i kosmetyk

Wiedeń I., Habsburgergasse Nr. 4.

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości za darmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie. 529 5 12

Inteligentna wdowa średnik lat, dobrze gotująca, przyjmie obowiązek zarządu domu i kuchni u starszego pana lub na plebanii. **Urbańska, Kraków, Pędzichów 23**, II piętro, oficyna. 1903 2 2

Poszukuję osoby z kaucyą 400 K jako wspólniczki lub pomocnicy handlu korzennego oraz mleczarni. Zgłoszenia proszę nadsyłać **Z. E. H. 71** poste rest. **Kraków.** 1924 2 2

Dom w Przegorzałach w pobliżu wodociągu **do sprzedania** wraz z ogrodem owocowym, 560 sążni mającym. — Cena 7000 koron. Wiadomość u Błażeja Halika w Przegorzałach 23. 1771 3 3

Oddawna znany

DOM MEBLOWY

Wiedeń. I., Wollzeile 18.

poleca P. T. Publiczności po zdumiewające niskich cenach: całe urządzenia od 150—3000 złr. z wszelkich gatunków drzewa i we wszelkich stylach wraz z dywanami, zwierciadłami, kotarami, storami, witrażami, obrazami olejnemi. Wspaniałe urządzenie sypialni i jadalni, salonów i pokoi dla mężczyzn z drzewa czereśniowego, mahoniowego, jesionowego, garnitury dla klubów, meble mosiężne, urządzenie przedpokoi i kuchni. 1757 2 14

Sposobność szczególnie zasługująca na uwagę narzeczonych wszelkich stanów:

pokoje sypialne jasne lub matowe, orzechowe	135 złr.
matowe pokoje jadalne z patentowanym stołem, 6 krzeseł prawdziwą skórą obijanych i dywan	140 złr.
meble mahoniowe do salonu ze wspaniałą materyą jedwabną	85 złr.
przedpokój	12 złr.
zupełna kuchnia	25 złr.

Oddzielne przedmioty jak biurka, otomanki, dywany do ozdoby, stoły, krzesła z prawdziwą skórą, umywalnie, łóżka, stoliki nocne i t. d. i t. d. po każdej cenie. **Poręczenie 5-letnie.**

Dom meblowy

HILBERT GROSSMANN

Wiedeń, I., Wollzeile 18, parter.

Wielki ilustr. katalog po otrzymaniu 1 K.

DOM TOWAROWY J. BUCHNER.



Dom towarowy

J. BUCHNER

Kraków, Stradom 23, dom własny.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Czytelników, iż na sezon obecny nadszedł wielki transport wszelkiego rodzaju najnowszych materyałów wełnianych i jedwabnych na suknie, bluzki i kostyumy, materyałów angielskich, crêpe de Chine i fularów, haftowanych, jedwabnych i płóciennych sukien, gotowych bluzek i halek jedwabnych. Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych, jedwabnych i wełnianych, firanek, stor tiulowych, kołder wełnianych i atłasowych i kocyków sławuckich. 1915 1 5

Ceny nader przystępne.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOWARZ. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 318 16 90

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

słynne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.



Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.

Należy żądać **„Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek“.** Prawdziwe tylko wtenczas, gdy pudełko ma na spodzie nasz protok. znak **„św. Leopolda“**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz.“** 98 14 15

Apteka **Filipa NEUSTEINA**

„pod św. Leopoldem“, Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Zarząd centralny i główne biuro:

Wiedeń II., Handelsquai Nr 130.

Sprzedaż na miasto i skład próbek:

Wiedeń I., Schwarzenbergerstr. Nr 6.

Katalogi opłacone za darmo.

1631 4 26

Znakomite pasty, kremy, lakiery angielskie, amerykańskie i krajowe do czyszczenia i odświeżania obuwia. Wszelkie proszki, pasty i mydło do czyszenia metali, naczyń i sprzętów domowych, — wszelkie środki do wywabiania plam. Szczotki do potrzeb domowych, trzepaczki, pióropusze, gąbki, grzebienie, sznury do bielizny, — Naftalinę, kamforę, paczulę, Antymolinę W. Bracha i inne środki przeciw molom, poleca taniej niż wszędzie **Skład apteczny „Sanitas“**, Kraków, ul. Długa L. 16.

Dom piętrowy, nowy, z oficyną i ogródkiem, w śródmieściu w Nowym Sączu, w miejscu pryncypalnem, z długiem bankowym 6383 złr., z powodu stosunków rodzinnych z wolnej ręki do sprzedania za przystępną cenę. Przy zgłoszeniu uprasza się o dokładny adres. X. W. Z. 151 poste restante Kraków za okazaniem kwitu inser. 1925 1 3

Pokój dla Pań z całem utrzymaniem **do wynajęcia** od 15 maja. 1930 1 3
Ulica Podwale 13, I piętro.

Młocarnia

parowa o sile 34 HP, zupełnie czyszcząca, z tryerem, mocno zbudowana, 31 cali bęben cepowy, nowa, przed rokiem kosztowała 3000 koron, jest zaraz **do sprzedania** za 2000 koron. — Można oglądać w Kobierzynie Nr 18. 1933 1 3

Kart widokowych

w artyst. wykonaniu z fotografii lub rysunku dostarczam do każdej miejscowości szybko i taniej, niż z Prus. — PP. Kupcy, Księgarze i Kółka rolnicze 1923 otrzymują znaczny opust. 1 10

HENRYK FRIST
Krakow, Floryańska 37.
Wydawnictwo kart illustrowanych.

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12¹/₂ kilo moich wyborowych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:
„CONSERVATOR“
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.
81 45 0

Nowy zrąb domu.

o 6 ubikacyach, z silnem wiązaniem pod dachówkę, 17 m. długi a $7^1/_2$ szeroki, z drzewa grubego ciosanego, przy samej kolei i w bardzo dobrem położeniu jest do sprzedania za przystępną cenę u właściciela Wojciecha Napory w Mszanie Dolnej. Cena 1200 K bez placu. 1854 1 2

Rzadka sposobność

dla **inteligentnych pań** do nabycia dobrze rozwiniętego interesu. Kapitał potrzebny trzy tysiące koron. 1921 1 3
Zgłoszenia pod **1921** przyjmuje Administracya „N. Reformy“.

Maszyna Singera w b. dobrym stanie jest z powodu wyjazdu do sprzedania za 30 K. **Rosenstrauch**, Podgorze, ul. Józefińska 17. 1934

100 koron dam temu, kto mi wyrobi posadę pomocnika kancelaryjnego przy kolei. Zgłoszenia pod „**A. Z.**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1932

Dom czyli willa

o 4 pokojach, 2 kuchniach, w Nowym Sączu, nowa, murowana, przy głównym gościńcu, 10 minut do dworca kolejowego i 10 minut drogi do rynku, z ogrodem frontowym, stanowiącym parcelę budowlaną, w pięknem położeniu, niedaleko Dunajca, jest z wolnej ręki **do sprzedania**. — Wiadomość w samym domu, ul. św. Kingi L. 943. 1926 1 6

T. 15/6. 1918 1 3

EDYKT.

Mikołaj Ignacy i Rozalia Korczyńscy, Julia z Korczyńskich Zawadzka, Elżbieta z Korczyńskich Zajączkowska, Brygida z Korczyńskich Stabkowska, dzieci Józefa, wzpółwłaściciela dóbr Żuraki, wydalili się przed 30 laty, prawdobnie do Rosyi i odtąd wszelka wieść o nich zaginęła. Ojciec ich Józef Korczyński zmarł przed rokiem 1819, upłynęło więc od urodzenia ich z górą lat 80.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z Nr 24 l. i 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Zenona Zawirskiego postępowanie celem uznania za zmarłych tych zaginionych.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Drowi Kwiatkowskiemu w Stanisławowie wiadómości o powyż wymienionych, a ich samych wzywa się, by przed dniem 1 czerwca 1907 zgłosili się, gdyż inaczej prośba o uznanie ich za zmarłych stanowczo będzie załatwioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 14 kwietnia 1906.

Reim i Spółka

KRAKÓW,
Rynek, Nr. 37, linia A-B,
polecają
po cenach najumiarkowańszych:
Artykuły chirurgiczne.
Towary gumowe hygien. do celów sanitarnych.
Lodownie pokojowe.
Maszynki do robienia lodów.
Aparaty do robienia wody sodowej. „Sparklets“. 1737 2 2

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Sztalugi polne składane, Sztalugi polne z siedzeniem, Sztalugi polne szkicowe z pasem do założenia na ramię, Parasole polne, Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola, Lustra czarne do odbijania pejsaży, Kasetki do noszenia, kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, Książki i Bloki do szkicowania, Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk, Werniksy i środki do malowania, Palety z drzewa i porcelanowe, Pendzle we wszystkich gatunkach, Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. Papiery, kartony i deszczółki do malowań, oraz wszystkie inne przybory do malowania i rysowania.

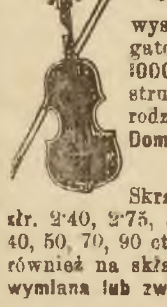
Wanny i Miednice gumowe do podróży, ŚRODKI do kąpieli lecznicze, CZEPKI I KAPELUSZE do kąpieli, **Aparaty, Taśmy,** Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała. KUBKI do podróży składane papierowe, gumowe i metalowe, **Rzemyki do pledów,** Necessery podróżne, Poduszki podróżne do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.

Perfumy i Mydła toaletowe, Woda kolońska, Rozpylacze do Perfum, Pudry toaletowe, Puszki i Łabędziki do pudru, **Wody, Pasty i Proszki do zębów, Wody do Włosów, Gąbki i Szczotki** toaletowe, oraz wielki wybór rozmaitych innych artykułów toaletowych.

W Zakopanem

do wydzierżawienia na sezon bieżący: **Zakład fotograficzny**, pierwszy w Zakopanem z wyrobioną klientelą; **Zakład remizowy**, przynoszący znaczne zyski, z wyrobioną firmą i pomieszczeniem na kilkanaście par koni i powozów. Oferty pod „**Zysk**“ do biura ogłoszeń A. Chuławskiego, Wiedeń, VII., Stiftgasse 4. 1780 3 3

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD**, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 305.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy** 1496 45 60

Ostatnie nowości w Kostyumach letnich.

Ogromny wybór.
Żakiety, półsaki, saki, okrycia dla osób starszych „empire“, płaszcze od kurzu, nieprzemakalne jedwabne i „mohair“, fichus i okrycia jedwabne.
Magazyn Henryka Schwarza
Kraków, Grodzka 13,
telefon 43.
1820 3 4

Nowości Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

	Koron
A. Bandrowski. **Stara baśń.** Słowa do opery W. Żeleńskiego	1·—
S. Brzozowski. **Wstęp do filozofii.** (D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników Nr 3). Oprawne w płótno	1·10
P. Ciompa. **Die einfachste Buchhaltung** (Doppeltes System) Tabelle, Vorstudien zur Tabelle, Beilage zur Tabelle	4·40
J. Denker. **Poezye.** Serya II.	2·—
J. Drozdowski. **Szkoła studyów na fortepian.** Zeszyt I.	2·—
A. B. de Guerville. **Walka z gruźlicą**	1·20
M. Kulikowska. **Z cyklu dzisiejszym dniom.** Poezye	1·20
F. Lemaire. **Samson i Dalila.** Przekład A. Bandrowskiego, słowa do opery C. Saint-Saënsa	—·60
Miesięcznik dla młodzieży. Rocznik I. Zeszyt I i II po	—·30
Różnymi szlaki. Noworocznik literacki młodzieży kijowskiej	4·—
T. Soplica. **Wojna polsko-rosyjska 1792 r.** Kampania koronna. 3 plany, 6 tablic, 1 mapa	7·—
K. Tetmajer. **Poezye współczesne**	1·—
— **Rewolucya**	4·—
E. W. **Choroby a małżeństwo**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1775 3 15



Pierwszy galicyjski
Zoologiczny Zakład „ORNIS“

założony w Krakowie w roku 1897.
Właśc.: **A. MUSIOŁEK**, dostawca dla c. k. urzędników państw.
Sklep: **Kraków, ul. Sławkowska Nr 16**, naprzeciw „Grand Hotel“.
Hodowla zwierząt i rasowego ptactwa: **Zwierzyniec, „Willa Wi...**

Menażerya i własny park zwierząt w Parku Krakowskim od 1 kwietnia dla P. T. Publiczności otwarte. (Zawiera około 100 ... knych okazów wszelakich zwierząt jak: niedźwiedzie, wilki, ... lenie, czarne i białe daniele, dzika, 7 małpek, indyjską jeżo..., świstaki, orły, sępy, jastrzębie, złote, srebrne i angielskie, amherst bażanty, niebieskie i sułtańskie kury, dzikie kaczki, łabędzie, krokodyl i t. d.

Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

Cenniki za nadesł. 5 hal. marki. — 20-letnia fachowość nabyta w kraju i w całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie nadesłanych podziękowań, zawsze do przeglądnięcia. Poleca z własnej hodowli różne rasowe psy, jak: młode psy z gór św. Bernharda od 25 złr. Angielskie foxterriery, jamniki, ros. charty, dogi, ratlerki, pudle, psy legawe, b...gi, ...tze i t. d. Z ptactwa: czarne minorki, langohany, Kochin-chini, ameryk. brama-pu... srebrne wyandoty, francuskie houdany, holenderskie, włoskie kuropatwaki, emdeńskie gęsi, kaczki p...king, amer. czerwone indyki „Mamut“, z których kogut aż do 40 funtów wagi, białe panterki, łabędzie i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Małe i duże gadające papugi od 2 do 50 złr. Kolibry od 1 złr. 20 ct. Prawdziwe harc. kanarki od 6 złr. Angora koty od 8 złr. Oswojone małpki od 20 złr. Złote i ozdobne rybki od 20 ct. Praktyczne klatki i akwarya od 1 złr. 20 ct. Żywność dla ptaków, papug i ryb i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny.

Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. 1729 4 15

Północno-czeska **fabryka korali** potrzebuje zaraz 1794 2 2
zastępcy
mogącego złożyć kaucyę, względnie utrzymującego skład dla Krakowa i okolicy. Korespondencya niemiecka. Zgłoszenia pod „**Korallen P. R. 644**“ przyjmuje **Rudolf Mosse w Pradze.**

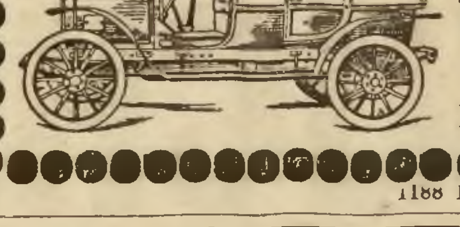
K 340.000

główne wygrane w
9 ciągnieniach na rok 9
Najbliższe trzy już
dnia 1, 14 i 15 maja 1906.
Włoski los czerw. krzyża
Serbski los państw. tab.
Los Jó-sziv „Dobrego serca“.
Wszystkie trzy losy razem gotówką za 86 K lub na 34 raty miesięczne po K 3·—.
Każdy los zostaje wyciągnięty.
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.
Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1795 I., Schottenring Nr. 26. 5 5



Założony w roku 1872
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Braci Trembeckich
przy ul. Rakowickiej 7.
Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi
oraz poleca 1167 15 0
ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

Bock i Hollender



Samochody
bicykle motorowe
Wiedeń
III., Hauptstrasse 72.
1188 10 10

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam

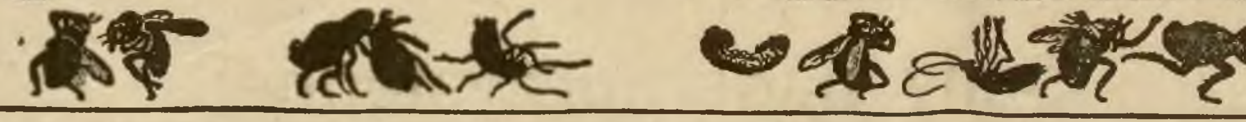
Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 1311 4 20



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“
Kupować atoli „tylko“ we flaszkach“
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 1625 1 9



Tanie wydanie
Dzieł Fryderyka Schillera

w tłomaczeniu polskiem w 6 tom., które zebrał Dr. **Fr. I. Albert Zipper.**

Treść: Poezye, Semele, Zbójcy, Sprzysiężenie Fieska, Intryga i miłość, Don Karlos, Wallenstein, (Obóz, Pikolomini, Śmierć Wallensteina), Marya Stuart, Dziewica Orleańska, Oblubienica z Messyny, Wilhelm Tell.

Cena egz. nieoprawionego . . . . . K. 7 h. —
„ „ w pięknej płóciennej oprawie z popiersiem autora . . . K. 9 h. —
Osobno do nabycia „Poezye“ w pięknej płóciennej oprawie . . . K. 1 h. 80

Do nabycia we wszystkich księgarniach, tudzież u nakładcy **Włodzimierza Doboszyńskiego w Stanisławowie.** 1814 2 3

Somatose
(białko mięsne)
środek odżywczy i posilny
dla
chorych na żołądek i nerwowych
i t. d. 1797 1 5

Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo

przed innemi podobnemi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanemi albowiem, jak to wykazują analizy, zawiera ona składniki korzystniejsze do odżywienia dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższa. Do nabycia w aptekach. Przepis do każdej puszki dołączony. 148 7 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.